

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do
domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą. zł. 5-60Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzydzielowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

W. BARANOWSKI.

Rola inteligencji zawodowej.

W miarę jak w życiu społeczeństw zanika znaczenie warstw uprzywilejowanych a jednocześnie kruszy się potęga kapitału — do głosu dochodzi coraz bardziej świat pracy we wszelkich swych ujęciach. Tworzy on Obóz, że tak powiemy, nie tylko co raz liczniejszy, ale i co raz potężniejszy. Niestety, Obóz ten w dużym stopniu reprezentuje znów dążenia i interesy klasowe. Tak jak klasowe było i pozostało w dużej części szlacheckie ziemiaństwo, jak klasowy charakter przybrał stopniowo „stan trzeci”, tak samo i Praca w dużej części, pod wpływem doktryny socjalistycznej głównie, wydaje z siebie nową kastę, zdążającą do zapanowania niepodzielnie nad resztą i zdradzającą niedwuznacznie skłonność do zamknięcia się w swoich wyłącznie aspiracjach i w swoich ewentualnych korzyściach.

Ustrój społeczny składa się wciąż jeszcze z czynników różnorodnych, ale element stopniowo co raz większe w nim osiągać zaczyna, element, zarabiający na życie jedynie własnym wysiłkiem, ustosunkowuje się do ogółu bynajmniej nie tolerancyjnie, uprawiając politykę niewątpliwego egoizmu. O „solidaryzmie” nie ma co gadać z tą nowokształtującą się potęgą, nastawioną przeważnie ekskluzywnie. „Dyk tatura proletariatu istnieje wprawdzie tylko w bolszewickiej Rosji, ale ciążenie w tym kierunku daje się odczuć wszędzie, gdzie rośnie wpływ robotnika i maleje z dniem każdym rola i znaczenie choćby bardzo średniego lub nawet drobnego posiadacza.

Praca, wyzwolona z dawnej swej zależności, przeciwstawia się całkiem zdecydowanie wszystkiemu, co jest „własnością”, co pozostaje w związku z najracjonalniejszą choćby produkcją prywatną, co łączy się organicznie z wczorajszymi, słabnącymi, ale jeszcze żywymi formami życia gospodarczego, nie znoszącą gwałtownych i rujnujących wstrząsów. Praca, zorganizowana szczególnie, jest wstrząsów zwolenniczką całkiem zdecydowaną. Praca, powiedzmy to prosto, w nastawieniu swem jest rewolucyjna przeważnie i nastawienie to decyduje między innymi i o jej stosunku do Państwa. — Niech zważymy, jeśli nie ma nam dać zaraz wszystkiego... Na gruzach jego zbudujemy nasze własne, nowe! — Tak myślą już to sfanatyzowane, już to obalamucone przez demagogię a zawsze krótkowzroczne tłumy, pracujące w swym mniemaniu zawsze na kogoś. Stąd oparcie wszelkiej zdrowej ewolucji ustrojowej, chociażby wcale nie opartej, na zastępcach robotniczych głównie przedstawia niemałe trudności. Praca upersonifikowana w zastępcach tych nie zadowala się zdobywaniem co raz szerszych praw i możliwości — ona chce jak najszybciej zacząć rządzić bezapelacyjnie i każdej chwili gotowa jest w tym celu uczynić wszystko terorem.

Na szczęście pomiędzy milionami, zarabiającymi na chleb siłą, mięsni i pozostałościami (niezastąpionymi do

tychczas) dawnej struktury społeczno-gospodarczej, jest cienka, ale o niezwykłej wartości warstwa, zwana inteligencją zawodową. Z roli swej w życiu ekonomicznym należy ona oczywiście do olbrzymiego zespołu ludzi pracy, nie posiadających nic nad swą zdolność wyrobku. Ale wyrobek pracowników umysłowych i jego jakość nadaje im całkiem inny, bynajmniej nie krzykliwy, klasowo-proletariacki charakter. Ktoż nie wie, że i z tej sfery rekrutują się liczni rzesz niecierpliwych, przyspieszyć chcących za wszelką cenę „dzień zapłaty” — namiętni i bezceremonialni przewódcy. Ale tego rodzaju typów jest wśród inteligencji pracującej na szczęście mało. Karjerowiczów socjalizmu, bandytów klasowości i urodzonych podpalaczy istniejących stosunków — ten klan społeczny dostarcza niewiele. Zawdzięcza się to jego dużej stosunkowo oświacie, a więc zdawaniu sobie sprawy z istot-

nych możliwości. Zawdzięcza się to także jego zrównoważeniu duchowemu.

Inteligencja zawodowa jest formacją społeczną, stosunkowo nową, dominuje ona już dziś jednak wśród wszystkich prawie narodów. Stała się najpewniejszym materiałem państwowotwórczym i rezerwatem, w którym przetrwały zdrowe idee rządzenia, kształtowania stosunków i stopniowej lecz bezustannej ich poprawy. Sfery, pracujące umysłowo, to najcenniejsze spódnio przeżywalnych dziś wszelkie możliwe skurcze społeczeństw. Ono cementuje łączy i godzi ze sobą ich pokłócone części. Ono sprowadza jako tako usłowania i cele tak rozbieżne do jednego dość często jednak mianownika. Inteligencja zawodowa wydaje z siebie bowiem najsłodszy i w największej liczbie jednostki, służące wszystkim, lecz nie samym sobie. Wprawdzie wśród inteligencji tej wiele jest jeszcze wietrzejących z dnia na

dzień liberalizujący indywidualizm, ale i ten nawet jakże od „liberalizmu” kapitalistycznego mieszczaństwa oddzielny. Liberalizm mieszczański to pokrywka wyżysku, liberalizm inteligencji to przesadna może niekiedy, ale szczerą wiarą w wartość wolnej woli jednostki, wolnej woli rozumianej altruistycznie i uczciwie. Inteligencja zawodowa to jest owo najlepsze, co myślowo, duchowo i moralnie ludzkość współczesna wydała i wydaje.

Zasadniczo jest to pierwiastek porozumienia i zgody. Pierwiastek przebudowy ale przeważnie obcy burzycielstwu. Legion pracowników umysłowych coraz liczniejszy składa się z przedstawicieli wszystkich klas, spotykających się szczególnie na płaszczyźnie tych samych wysiłków i zadań. Jedni „zstąpił” do tego olbrzymiego zespołu „z pałaców sterczących dumnie”, ale zbiegających i walących się w gruz. Inni przyszedł tu z bankrutujących ostoje kapitału, inni jeszcze wnieśli się na ten poziom ciężkim mrozem z pośród gromad żyjących fizycznym wynośnictwem. Różne walory ludzkie wrzuca los do wspólnego kipiącego kotła i przetapia je na jeden stop niebyle jaki. Wartość społeczna tego jest ogromna... społeczna, narodowa i państwowa. Bo w społeczeństwie lute on jakgdyby rozwierające się luki i łagodzą fermenty. W narodzie — łączność tradycji i ukochań, która umie rozumieć, wszechpłci i aplikuje innym. Państwu daje swe cenne sily dośrodkowe, rzadko bardzo ulegające pokusom destrukcji.

Nic też dziwnego, że inteligencja zawodowa, ona, nikt inny — o ile zrodzona z nowoczesnego ducha — jest właściwym budowniczym dnia dzisiejszego i wielkiego Jutra. Najłatwiej znosi braki w każdym względzie, bo braki materialne płaci jej moralna radość czynu. Najchętniej ponosi, jeśli trzeba, ofiary, bo zdaje sobie sprawę, iż z ofiar tylko zrodzić się może pomysłowość powszechna. Najbardziej beznamiętnie odnosi się do istniejących sporów, jako że myśleć umie obiektywnie i rzeczowo. Aglomeratem jest cech rozmaitych, które genetycznie spłotyły się tu i zrosły w jedną całość. Z różnych wywodzą się przodków, od jednych bierze rycerskość, od innych — rozprośność i przezorność, od jeszcze innych — cierpliwość i wytrwałość. A wszystko to opromienia myśl. Jakże nie ma w tych warunkach inteligencja pracująca być solą życia. Pochodzi od wszystkich warstw, ale jest sama sobą. Jest mózgiem i sumieniem społeczeństw. Jest rozjemcą w groźnych im walkach. Jest lekarzem nabrzmiewających szaleństw. Jest ciągle odnawiająca się i z co raz innych źródeł zasilana elita. Skład jej uzupełnia w miarę narastających wydarzeń i koniunktur potężna fala przeobrażeń, z poczyni, wierzeń i dążeń pracowników mózgu i ducha stwarzając ów potężny nurt życia, który tworzy epoki.

NASZE PREMIMUM

Pragnąc dać Prenumeratorom naszym sposobność łatwego i taniego zaopatrywania się w ciekawe i wartościowe książki, postaraliśmy się o możliwość dostarczania im

co miesiąc jednego tomu powieści
pierwszorzędných nowoczesnych autorów
po cenie 1 złotego za tom.

W najbliższych 3-ech miesiącach abonenci nasi, którzy oprócz prenumeraty nadeszłą 1 złotego miesięcznie otrzymają następujące dzieła:

w październiku

P. Benoit „Fatalna noc w Mukdenie“

w listopadzie

J. Rotha „Ucieczka bez kresu“

w grudniu

J. W. Locka „Kochany Łazik“.

Wszystkie te trzy dzieła reprezentują wysoką wartość literacką i odznaczają się niezmiernie zajmującą treścią.

Cena ich w handlu wynosi Zł. 16.

Ponieważ niezbędnem jest dla nas ustalić z góry ilość egzemplarzy wyżej wymienionych powieści, mających stanowić premium dla naszych prenumeratorów — prosimy o możliwie rychłe zgłoszenia, oraz nadsyłanie, o ile można bez spóźnienia, prenumeraty za październik wraz z należnością za pierwszy tom dodatku powieściowego.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami. Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

NAJPIĘKNIEJSZE FOTOGRAFJE!
NAJTAŃSZYM KOSZTEM! SPECJALNYMI REFLEKTORAMI WYKONUJE
FOTOGRAF „VENUS” AKADEMICKA 24

Na stokach zamku w Olesku. Uroczystości ku czci Jana III.

Olesko, 16 września. (PAT) Kulminacyjnym punktem uroczystości ku czci Jana III. i 250-tej rocznicy Odsieczy Wiednia, odbywających się w Olesku, w miejscu urodzenia Sobieskiego, oraz w Podhorcach przypadł na dzień dzisiejszy. Uroczystości odbyły się przy pięknej pogodzie.

W ciągu nocy i wczesnego rana ścigały do Oleska dalsze liczne oddziały PW., Związku Strzeleckiego i Ochotniczych straży pożarnych. Masowo przybyła ludność wiejska z całego województwa tarnopolskiego i przyległych powiatów. Wiele grup przybyło w charakterystycznych strojach ludowych z muzykami wiejskimi.

W godzinach rannych na stację kolejową Ozydów przybyły dwa pociągi specjalne ze Lwowa i Tarnopola. Pociągami lwowskim przyjechało kilkunastu przedstawicieli prasy zagranicznej w Warszawie, liczni reprezentanci prasy stołecznej i lwowskiej. Goście samochodami i autobusami przewiezieni zostali do odległego o 8 km. Oleska.

Około godziny 9 rano, przybył do Oleska reprezentant Rządu, p. Minister Kaliński w towarzystwie Wicemin. Drzewieckiego i dyr. R. Starzyńskiego. Z p. Ministrem przybyli również p. wojewoda Belina - Prażmowski p. wojewoda tarnopolski Moszyński, generał Römmel, gen. Popowicz, gen. Maciszewski, gen. Dowojno-Solohub, p. kurator Gadomski, reprezentant Rady naczelnej BBWR, województw południowo-wschodnich pos. Moszyński, delegaci m. Lwowa wiceprezydenci Irzyk i Chajes, prezes lwowskiej Dyrekcji poczt i telegrafów Moszoro, delegaci lwowskiego komitetu obchodu 250tej rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej dyr. Czołowski i p. Stawiński, prez. Papara i w. in.

wej i chorągwi królewskiej. W między czasie przy asyście kompanii honorowej zaciągnięto przy wszystkich wejściach zamku warty honorowe złożone ze spieszonych husarzy, przybranych w historyczne pancerze z czasów króla Jana III.

Z kolei dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci króla Jana III. umieszczonej na jednej ze ścian dziedzińca.

Przemówienie p. Ministra Kalińskiego

Następnie zabrał głos p. Minister poczt i telegrafów Kaliński w te słowa:

W roku 1629, wśród burzliwej nocy sierpniowej, wśród jaskrawych błyskawic i przerażającego huku piorunów, wśród łuny pożarów wznieconej ręką najezdnika, — przyszedł na świat w sławnym zamku oleskim Jan Sobieski późniejszy hetman króla i wódz naczelny wojsk Rzeczypospolitej.

Przyszedł na świat wzrastał i dojrzewał tu na kresach ojczyzny w dobie dziejowej, którą zaliczyć należy do najcięższych historii Polski. Cały wiek XVII., druga zwłaszcza jego połowa — to okres nieustannych wojen, które Rzeczpospolita w obronie swych granic zmuszona jest prowadzić.

Rzeczpospolita zostaje uratowana, potop wrogów zalewający kraj ustąpił, ale naród doznał tak wielkiego wycieńczenia, że od tej chwili cały gmach Rzeczypospolitej poczęł chylić się ku upadkowi.

W takim momencie żył Jan Sobieski. W latach nieustannych wojen, w latach nieprzerwanych trudów ponoszonych dla kraju — twardniała wola przyszłego zwycięzcy pod Wiedniem, jak twardniała i hartowała się coraz bardziej ówczesna polska siła zbrojna.

dziedzińca. Chór „Bard” z Tarnopola odśpiewał pieśń „Bogarodzica”.

Następnie wszedł na mównicę prezes tarnopolskiego wojewódzkiego Komitetu obchodu p. Cieński przypomniał czyny króla Jana III., którego imię ściśle związane jest z Oleskiem, gdyż w Olesku urodził się, spędził lata swej młodości, a później jako król co roku tu zjeżdżał.

Gdy wyniszczony tyłu wojnami kraj chylił się politycznie, gospodarczo i kulturalnie do upadku, gdy we wszystkich dziedzinach ówczesnego życia widzieliśmy tylko czarne i ponure barwy, jedynym punktem, w którym schroniło się ówczesne twórcze życie Polski było jej wojsko. Jej siła zbrojna. Jej wódzowie. Ono w dniach upadku politycznego Rzeczypospolitej odnosiło jeszcze wspaniałe zwycięstwa. Ono było jedyną podporą podtrzymującą gmach państwowy od grożącego już wówczas rozstroju i upadku. Taką wymową przemawiają dzieje.

Na ich tle postać króla i naczelnego wodza Jana Sobieskiego tem jaskrawiej, tem radośniej się odbija. że on przedewszystkiem był żywym symbolem owych wartości, które jedynie ówczesnej Rzeczypospolitej gwarantować mogły dalszy jej byt i istnienie. To też dzisiaj stojąc w cieniu murów Zamku oleskiego, gdzie na świat przyszedł żołnierz i król, niezłomny rycerz i przedstawiciel Majestatu Rzeczypospolitej, oddajemy mu hołd należny, na dzień dzisiejszy czerpiąc z jego postaci to, co jest wieczne, żywe i twórcze: siłę, wolę zwycięstwa i miłość ojczyzny kraju.

MUNDURY

PRZYSŁ. - WOJSK.

najtańsze źródło:

„PALLIUM”

Wytw. odzieży ochronnej i sport.
Lwów, ul. Hetmańska 1. 22.
1845 obok Miejsk. Muzeum Przemysłowego

PIANISTKA

KORDIKOWA ANNA

ZŁOTY DYPLOM, była celująca uczennica prof. KURZA, LALEWICZA i FRIEMANA przyjmuje zgłoszenia na KURS NIŻSZY, ŚREDNI I WYŻSZY.

Specjalny kurs dziecienny po 8 zł. mies.
LWÓW, PEŁCZYŃSKA 23 l. p. Tel. 19-87.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 września. (Sz) W dzisiejszych ciągnięciach V. klasy Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

po 15.000 zł. na nr. 21334 48719,
10.000 zł. na nr. 148590,
po 5.000 zł. na nr. 17163 32063 44902 77561,
po 2.000 zł. na nr. 7056 15427 16734 33267 48141 49703 55704 55759 56606 64745 67929 72773 82777 83220 84111 85193 95237 97732 121260 150932
po 1.000 zł. na nr. 482 7293 11088 15483 21658 34064 49485 50461 53534 63224 63622 66052 79108 89831 91645 92186 92034 93712 97129 102038 102129 103123 103157 107126 110687 112904 113514 114594 117452 125810 130991 141636 142680 147953,
15.000 zł. na nr. 64087,
po 10.000 zł. na nr. 73173 108098,
po 5.000 zł. na nr. 23251 81867 93692 140590 151139,
po 2.000 zł. na nr. 10072 10268 13895 14912 35448 37712 37750 38373 48557 50931 54200 66758 71588 107027 125489 127240 138789 138955 141002,
po 1.000 zł. na nr. 789 3829 7833 8577 13832 16964 19984 26777 27395 32678 34272 43632 43660 60635 50753 51874 53128 56807 64051 67661 76117 80248 87402 97238 98419 106666 132912 140540 140741 144163 145211 149334 150792 151801 153163.

TYDZIEŃ DLA GOSPODARSTWA DOMOWEGO „TRUST” HETMAŃSKA 12

Tysiące artykułów koniecznych w każdym gospodarstwie od 25 gr. do 2 zł.

ZNANY PIANISTA I KIEROWNIK ORKIESTRY

K. KORDIK

UDZIELA LEKCJI GRY NA FORTPIANIE I HARMONJI. MUZYKI LEKKIEJ I JAZZOWEJ. PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA GRĘ WŁASNĄ I ORKIESTRY.

W miejscu i na prowincji.

LWÓW, PEŁCZYŃSKA 23. Tel. 19-37

Gości witali na miejscu przedstawiciele tarnopolskiego komitetu wojewódzkiego obchodu z przewodniczącym p. Cieńskim, wicewojewoda tarnopolskim Gintowt - Dziewałtowski i właścicielem Podhorzec ks. Sanguszką na czele.

Na dziedzińcu zamkowym.

Po powitaniu p. Minister wraz z otoczeniem i zaproszeni goście udali się na plac przed zamkiem i zajęli miejsca przed ołtarzem polowym. Wokół ustawiły się w czworobok oddziały wojskowe Zw. Strzeleckiego, Straży pożarnej i PW. Stoki wzgórz zaległy olbrzymie tłumy ludności.

Po Mszy polowej i kazaniu udano się na dziedzińiec zamkowy. Tu przy dźwiękach hymnu narodowego i wśród huku salw armatnich nastąpiło wciągnięcie na maszty flagi państwo-

Tablica pamiątkowa na zamku w Olesku.

Po przemówieniu p. Min. Kalińskiego chór „Bard” odśpiewał „Gaude Mater”, poczem przy dźwiękach Hymnu narodowego i salwach artylerii, p. Minister dokonał odsłonięcia tablicy, na której widnieje napis: „1863—1933. Jan III. Sobieski, król polski, 17. VIII. 1622 — 17. IX. 1696. W 250 rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem i ocalenia chrześcijaństwa od nawały tureckiej”.

ESKADRA SAMOLOTÓW NAD ZAMKIEM.

W tej chwili nadleciała eskadra samolotów, która okrążywszy kilkakrotnie Zamek, zrzuciła wieniec.

Na zakończenie uroczystości gen. Römmel udekorował odznaką P. W. i W. F. generała Dowojno-Solohuba, wicewojewodę tarnopolskiego Gintowt - Dziewałtowskiego, naczelnika wydziału bezpieczeństwa tarnopolskiego urzędu wojewódzkiego Żybońskiego, red. Horoszkiewicza, komendanta powiatowego Z. S. Wagnera i kilku oficerów. Orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę.

Nastąpiło zwiedzanie Zamku przez przedstawicieli władz i gości. Zamek jest obecnie częściowo odnowiony i

mieści wystawę turystyczną województwa tarnopolskiego i wołyńskiego, wystawę przemysłu ludowego woj. tarnopolskiego oraz żeńską szkołę gospodarstwa wiejskiego. W sali kolumnowej Zamku umieszczono popiersie króla Jana III., kilka jego portretów oraz oryginalne dokumenty historyczne, podpisane ręką Jana III.

Przebieg całej uroczystości transmitowany był przez Polskie Radio na wszystkie rozgłośnie polskie.

Po zakończeniu uroczystości na Zamku p. Minister wraz z otoczeniem udał się do pobliskiego klasztoru, gdzie odbyło się śniadanie. W międzyczasie udostępniono zwiedzanie Zamku masowo przybyłej ludności.

Pochód do Podhorzec.

O godzinie 13-tej ścignięto z bazyliki zamkowej flagę państwową i chorągiew królewską oraz warty honorowe husarii. Wszystkie oddziały wojskowe i P. W. oraz grupy ludowe uformowały się w olbrzymi pochód, który ruszył do odległych o 8 km. Podhorzec.

Stryj wzbiera.

Borysław, 16 września. (PAT). Wskutek ulewnych deszczów, które padają z małymi przerwami od trzech dni, stan wody w rzekach i potokach górskich w powiecie drohobyckim podniósł się znacznie. Poziom wody na rzece Stryj w tym powiecie podniósł się o 1 metr ponad stan normalny.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 16 września. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 17 b. m.: Zachmurzenie zmienne z przełotnymi opadami, wiatry północno zachodnie.

MODELE

PLASZCZE

SUKNIE

I TRYKOTAŻE

oraz KONFEKCJĘ DZIECINNĄ

POLECA FIRMA

TAUBE, RUTOWSKIEGO 11

TEL. 53-01.

1818

Znamienne wystąpienie polityczne.

Naczelny organ naszego Obozu „Gazeta Polska” zamieścił w tych dniach wysoce charakterystyczny i doniosły w swej treści artykuł b. ministra p. Bogusława Miedzińskiego p. t. „Od „Słowa” do „Słowa”. Wystąpienie jego ma znaczenie podwójne: z jednej strony odcina rzeczywiste poglądy sfer miarodajnych od nastrojów prywatnych, lubujących się w rozmaitych „votum separatum”, z drugiej — ustala istotne zadania i konieczności, wobec których znajduje się realna polityka polska. Artykuł p. Miedzińskiego jest zarówno ciekawym symptomem chwili jak i niedwuznacznym „zajęciem stanowiska”, przytaczamy go więc ku orjentacji naszych czytelników, bez żadnych absolutnie skrótów. W każdym słowie a i między wierszami powie on im немало.

W noworocznym numerze naszego pisma, w artykule „Między Wschodem a Zachodem” — pisaliśmy:

„Zasadnicza ocena naszego położenia państwowego musi zawsze polegać na rzucie oka przede wszystkim ku najbliższemu Zachodowi i najbliższemu Wschodowi. To są niezmiennie historyczne elementy sytuacyjne”.

Nowoczesna polityka Rzplitej nie spuszcza oka z tych najważniejszych wytycznych orientacyjnych. Sytuacja na Wschodzie nie zmieniła się w zasadzie od chwili, kiedy to pisaliśmy. Można jedynie zarejestrować, że stan rzeczy, związany ze zwycięstwem Stalina nad Trockim utrwalił się i wywołał wyraźne konsekwencje w polityce zagranicznej Sowieków. Na najbliższym Zachodzie natomiast zakończył się proces, który na przełomie lat 1932—33 był w toku: zakończył się zwycięstwem i objęciem dyktatorskiej władzy nad Rzeszą Niemiecką przez Adolfa Hitlera. Doktryna polityczna tego ostatniego jest dostatecznie znana; nie będziemy jej w tej chwili streszczać. Nie sądzimy też, aby hasła, w imię których Hitler odniósł zwycięstwo, można było uważać za nieaktualne; aby ich ostrość była osłabiona przez takie, czy inne pociągnięcia taktyczne nowego kanclerza.

Wszystko to, co mogłoby takie myśli nasuwać, ogranicza się jedynie do słów — słów przeznaczonych wyłącznie na użytek zewnętrzny — których taktyczny charakter nie ulega kwestii.

Szczerść polityki zagranicznej Berlina z czasów jej najbardziej pokojowej go i pojedynawczego okresu została już w dość wyrazistym świetle postawiona przez pamiętniki Stresemanna; po- zatem — wszystko to, co się w Niemczech mówi, pisze i czyni, cały kierunek, w jakim wychowuje się pokolenie dzisiejsze konsekwentny i uporczywy wysiłek w kierunku przygotowania narodu do wojny, podczas braku jakiegokolwiek zagrożenia — a zatem w celach zaczepnych — wszystko to wystarcza aż nadto, aby stwierdzić nieustępliwą zamiar realizacji hasła, z którym panowie Hitler i Rosenberg wystąpili do walki o władzę nad narodem niemieckim.

Ten stan rzeczy brany być musi pod uwagę przez politykę polską. Jest też obiektywnie zrozumiałą rzeczą, że i przez inne państwa — z tych samych względów natury obronnej — jest pod uwagę brany. To też nie dziwnego, że polityka rządu Rzplitej, dążąca aktywnie do stworzenia gwarancji pokoju na Wschodzie wspólnie z temi państwami, które uznają się za równie zainteresowane w niedopuszczeniu do zakłócenia istniejącego status quo — spotkała się z uznaniem całego społeczeństwa, niezależnie od najpoważniejszych nawet różnic i walk wewnętrznych. Nie powracalibyśmy też do tego tematu, gdyby nie to, że pewne wystąpienia publiczne — do których nie przywiązujemy większej wagi, wobec znieruchomienia grupki politycznej, która im daje wyraz — znalazły nie- spodziewanie silne echo poza granicami kraju, w środowiskach politycznych nie orjentujących się dostatecznie w naszym wewnętrznym rozkładzie sił i wpływów. Myślimy w tej chwili o

swego rodzaju libelum veto praktykowanym przez „Słowo” wileńskie, reprezentujące grupę konserwatystów z kresów wschodnich. Pismo to jest nie od dziś znane z zajmowania wysoce oryginalnego stanowiska w różnych zagadnieniach politycznych. Wystąpienia te traktowane są zwykle w Polsce z z pobłażliwym uśmiechem, ze względu na wielki zasięg wpływu pisma. Gdy jednak w ostatnich czasach do votum separatum p. Mackiewicza dołączyły się wystąpienia p. Eustachego Sapiehy w temże „Słowie” przedrukowane — wywołało to pewne nieporozumienia. Tak tedy p. Karol Radek — omawiając w „Izwiestjach” moskiewskich, w artykule „Pour le roi de Prusse” odczyt p. Eustachego Sapiehy o polskiej polityce zagranicznej — zaznaczył, że „musi wystąpienie to traktować poważnie, jako wystąpienie b. ministra spraw zagranicznych i członka rządu dzisiejszego w Polsce obozu”. Z drugiej strony „Gazeta Warszawska”, pisząc o tymże odczycie p. Sapiehy, zakończyła: „wystąpienie to wszakże zasługuje na uwagę, jako pochodzące z kół popierających reżim obecny; jest ono dlatego ciekawe i znamienne”.

Stwarza to dla nas potrzebę zajęcia

stanowiska. Stwierdzić musimy mianowicie z całą stanowczością, że poglądy, reprezentowane przez redakcję „Słowa” wileńskiego — pomimo, iż p. Mackiewicz jest posłem, należącym do Klubu B. B., zarówno jak i odczyt p. E. Sapiehy — pomimo, iż jest on b. ministrem spraw zagranicznych, oraz b. posłem tegoż klubu — nie odpowiadają w żadnej mierze poglądom zarówno Rządu Rzplitej, jak i obozu naszego; przeciwnie, są z niemi krańcowo rozbieżne. To konstatujemy dla uniknięcia nieporozumień nazewnictwa.

Nie jest jednak naszym obyczajem przechodzenie do porządku dziennego nad czyjemiś poglądami, dlatego tylko, że są one odosobnione; że nie mają za sobą większości, czy też dość poważnego ilościowo poparcia.

Pozwólmy sobie więc na kilka słów merytorycznej oceny poglądów p. Eustachego Sapiehy, wydrukowanych w Nr. 238 „Słowa” wileńskiego.

P. Sapieha zaczyna od bardzo skromnego stwierdzenia: „Odszedłem tak daleko od bieżącej polityki, że brak mi wiadomości o wielu odgrywających się wypadkach i nie znam wielu szczegółów, które mogą tłumaczyć nie jedno posunięcie naszego M. S. Z.”. Nie przeczymy. Obawiamy się jednak,

JUŻ NADESZŁY OSTATNIE NOWOŚCI NA SEZON
JESIENNY — wełny na suknie i płaszcze
damskie oraz materiały na ubrania
męskie po nadzwyczaj niskich
cenach
po le ca

DOM MODY
Lwów,
plac Marjacki 4

10 milj. zł. na pożyczkę narodową.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 września. (Sz) W zrozumieniu doniosłości, jaką ma dla Państwa emisja Pożyczki Narodowej — P. K. O. złożyła na ręce p. Ministra

Skarbu deklarację subskrypcyjną na Pożyczkę Narodową w kwocie 10 milionów złotych.

Posłowie i senatorowie BBWR subskrybują pożyczkę.

Do sekretariatu Klubu parlamentarnego BBWR napływają liczne zgłoszenia posłów i senatorów, deklarujących go-

towość subskrybowania Pożyczki Narodowej w wysokości jednomiesięcznych diet t. j. 900 zł.

Tytuł księcia dla Hitlera?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 września. (Sz) Donoszą z Berlina: Organ saskiego Związku lekarzy „Saechsische Arztblatt” zamieszcza artykuł, w którym znajduje się takie zdanie:

„Hitler wyrósł tak wysoko ponad otoczenie i tak głęboko wrósł w serca i duszę narodu niemieckiego, że tytuł

cesarski nie byłby dla niego zbyt wielki. Hitler zrezygnuje jednak z tego cudzoziemskiego tytułu, gdyż jako rdzenny Niemiec myśli i postępuje tylko tak, jak na Niemca przystało. Dlatego powinien przyjąć staroniemiecki tytuł księcia (Herzog) narodu niemieckiego.”

Trzy samoloty polskie lecą do Reims

Warszawa, 16 września. (PAI) Dziś o godz. 7.17 wystartowały z lotniska Mokotowskiego por. pilot Pionaszkowski i inż. Polturak z Aeroklubu Rzplitej na samolocie RWD V o znakach rejestracyjnych SP 407 w kierunku Berlina. Antwerpii i Reims celem wzięcia

udziału w meetingu lotniczym w Reims p. n. „Bienvenue aerienne”. Po drodze zatrzymają się nasi lotnicy w Berlinie celem uzupełnienia zapasów paliwa i przenocują w Antwerpii.

Ponadto w meetingu weźmie udział samolot pp. Skórzyński i typu Moth.

Bezpieczeństwo i wygodę zapewniają



Centra-Mikro
najmniejsza lampka w kieszonce

Centra 100
niezbędna w każdym domu.

że nie tylko o szczegóły chodzi, gdy jest mowa o lękach w świadomości politycznej szanownego prelegenta. W każdym bądź razie w zakończeniu swego odczytu p. E. Sapieha niezmiernie daleko odbiega od pierwotnej skromności i stawia szereg tez — względnie recept na zbawienie Europy — niesłychanie daleko idących, z ogromną pewnością siebie. Używa nadmiernie często określenia: musi być to i to, lub musimy być tem i tem — w żadnym sposobie tego musi nie udowadniając. „Musimy być forpcztem Europy” — powiada p. E. Sapieha. A w innym miejscu: „Polityka polska musi być polityką solidarności europejskiej”. Zaraz w następnych słowach przyznaje zresztą szanowny autor, że tej solidarności dotychczas nie widać. Doda? Inny od siebie, że nawet muchy się na nią nie gonią.

Przedewszystkiem — uważamy za błędne zasadnicze podejście autora do tematu. Polityka polska nie może być rozważana, jako funkcja jakiegokolwiek polityki innej, indywidualnej czy też zespołowej. Nie może też być rozważana z punktu widzenia celów negatywnych. Zastanawianie się tedy, czy mamy być czymś „forpcztem”, czy też zastanawianie przed czymś „barierą” — jest błędem metodycznym. Polityka polska powinna mieć nasze cele na oku i nam zagrażające niebezpieczeństwa na uwadze. Stopień współdziałania lub przeciwdziałania, gdy chodzi o politykę państw innych, wynika ze wspólności celów lub niebezpieczeństw.

Co zaś do konkretnej tezy p. Sapiehy i „Słowa” wileńskiego, streszczonej w zdaniu, że „dążeniem polityki polskiej powinno być wytworzenie porozumienia francusko-niemiecko-polskiego, które to porozumienie stałoby się osią pokojowych stosunków Europy i około którego mogłyby później zgrupować się inne państwa europejskie” — to pozwolimy sobie zauważyć: nie wiemy dlaczego porozumienie takie miałoby się stać osią polityki europejskiej. Nie jest to bynajmniej aksjomat nie wymagający udowadniania. Sam postulat takiego porozumienia wygląda nam na rozumowanie z zamkniętymi oczami i zatłakaniemi uszami. W chwili obecnej — gdybyśmy w zasadzie uznali potrzebę takiego układu sił — musieliśmy chyba zapłacić za to przesunięciem naszych granic zachodnich. Na to zaś Polska ma w odpowiedzi jedno jedyne słowo — nigdy.

PRZEPISOWE mundurki, czapki i krawaty szkolne według przepisu W. R. i O. P., bajecznie tanio wprost w Nowoczesnej wytwórni odzieży sportowej i ubiorów studenckich

„CENTRUM”
Lwów, Skarbówka 4. Tel. 72-24
(Naprzeciw kina „Atlantyk”) 1739

150 szt. — 35 gr.
NAJDOSKONALSZE TUTKI 1817
PRIMA AIDA

Sfery gospodarcze i urzędnicze m. Lwowa zgłaszają udział w subskrypcji pożyczki nar.

Kongregacja Kupiecka we Lwowie zwraca się z apelem do swoich członków, ażeby subskrypcję na Pożyczkę Narodową jak najintensywniej poparli.

Powodzenie rozpisanej pożyczki — głosi odezwa — zależy jest tylko od pełnego jej poparcia. Niechaj w szeregach subskrybentów nie zabraknie ani jednego członka Kongregacji Kupieckiej.

Nawiązując do uchwał Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, Kongregacja komunikuje, że na specjalnym zebraniu, odbytem w dniu 12 b. m., ustalone zostały następujące normy minimalne subskrypcji Pożyczki Narodowej dla kupiectwa polskiego:

I kategoria handlowa 4.000 zł.

II kategoria handlowa w Warszawie i I klasie miejscowości 800 zł., w II i III klasie miejscowości 500 zł., w IV klasie miejscowości 300 zł.

III kategoria handlowa w Warszawie i I klasie miejscowości 150 zł., w II i III klasie miejscowości 100 zł., w IV klasie miejscowości 50 zł.

IV kategoria handlowa w miarę możności 50 zł.; dla pośredników handlowych (pośrednicy handlowi nie utrzymujący biur i wykupujący patenty według litery D taryfy): w Warszawie i miejscowościach I klasy 300 zł., w miejscowościach II klasy 200 zł., w miejscowościach III i IV klasy 50 zł.

Normy te nie mogą jednak stanowić mniej niż 5 proc. rocznego dochodu przedsiębiorstw, wymierzonego na rok 1932

Dnia 15 b. m. Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie zwołała zebranie przedstawicieli lwowskich organizacji gospodarczych, celem zajęcia stanowiska wobec Pożyczki Narodowej. Zebranie zajął prezes Izby sen. dr. Szarski, wskazując na doniosłe znaczenie pożyczki dla życia państwa i gospodarczego Polski. Następnie uchwalono jednomyślnie przystąpić do akcji, podjętej przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie, i wraz z Izbą podpisać odpowiednią odezwę propagandową. Akcją rozsyłania do firm przemysłowych i handlowych zaproszeń do udziału w subskrypcji Pożyczki Narodowej podjęła się Izba Przemysłowo-Handlowa.

Na zaproszenie prezydium Związku Urzędników i Związku niższych funkcjonariuszy gminy m. Lwowa odbyło się wczoraj w sali Rady miejskiej tłumne zebranie urzędników i funkcjonariuszy gminy z udziałem około 400 osób w sprawie wzięcia udziału w subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Zebranie zajął prezes radca Pawluk. Następnie obrano przewodniczącym zebrania dyrektora Magistratu Mazurkiewicza, sekretarzem zaś T. Drwęskiego, poczem dyrektor Kraus przedstawił doniosłe znaczenie pożyczki tak dla finansów Państwa jak i dla gospodarstwa społecznego.

Zebranie jednomyślnie uchwaliło wziąć wydatny udział w subskrypcji Technicznej tej przeprowadzenie wśród członków obu związków poruczone prezydium tych związków. — Subskrypcja ma być przeprowadzona w ten sposób, aby nawet najniżej uposażeni mogli w niej wziąć udział, z zastrzeżeniem progresji aż do 100 proc. miesięcznego uposażenia w najwyższych stopniach uposażeniowych.

Ogólno pracowniczy Wojewódzki Komitet Pożyczki Narodowej we Lwowie, Kopernika 26, II. p. wzywa wszystkie organizacje związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, które jeszcze nie zgłosiły swego akcesu w sprawie subskrypcji

Pożyczki Narodowej do natychmiastowego zgłoszenia się do Komitetu.

Komitet zwraca uwagę, że nikomu nie wolno uchylać się od współpracy z tutejszym Komitetem, gdyż jest to nakaz organizacyjny i obowiązek obywateli.

Parlamentarzyści polscy w Jugosławii.



Podczas pobytu w Białogrodzie, delegacja parlamentarzystów polskich złożyła wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu pochód delegacji z wieńcem. W pierwszym rzędzie wicemarszałek Sejmu prof. Wacław Makowski oraz wicemarszałek Senatu Antoni Bogucki.

„Opowiadania hitlerowców — to bajki”. Zeznania świadków w londyńskim procesie o podpalenie Reichstagu.

Londyn, 16 września. (PAT). Na piątkowym posiedzeniu międzynarodowej komisji prawników, przeprowadzającej śledztwo w sprawie podpalenia Reichstagu, pierwszy zeznawał b. socjal-demokratyczny prezydent policki berliński Grzesiński, który uogólniając, że wszelkie opowiadania Hitlera, Goeringa, Goebelsa i innych o okresie podpalenia Reichstagu i o grożącym przewrocie komunistycznym były rozmyślnymi bajkami.

Mogę zapewnić, — mówił Grzesiński, — że gdyby istniał przewrót komunistyczny był przygotowywany w tym czasie, gdy byłem prezydentem policji, to wiedziałbym o nim na dwa dni wcześniej i przez aresztowanie uczestników przewrotu mógłbym być cały zamach udaremnić.

Co do 1:500 aresztowanych komunistów w nocy z 27 na 28 lutego już po uławnieniu faktu podpalenia Reichstagu, Grzesiński odpowiada, że przygotowanie 1.500 pism z nakazem aresztowania w żadnym wypadku nie mogło być wykonane w nocy po podpaleniu Reichstagu. Nakazy aresztowania miały być znacznie wcześniej przygotowane.

„TAJEMNICE DOMU LIEBKNECHTA”.

Co do Domu Liebknechta oraz rękomych tajnych labiryntów, korytarzy i katakumb, Grzesiński stwierdza, że wszelkie t. zw. tajemnice Domu Liebknechta były mu dokładnie znane znacznie wcześniej, bo już w sierpniu, gdy jako prezydent policji zarządził ścisłą rewizję Domu Liebknechta, która trwała 2 tygodnie. Rewizja nie znalazła nic takiego, czego dopatrują się obecnie hitlerowcy. Żadnych katakumb w Domu Liebknechta nie ma. Są tam jedynie piwnice, jak w każdym innym domu. Godne uwagi jest jedynie system sygnalizacyjny, dzięki któremu można za pomocą naciśnięcia niewidocznego dla postronnych osób guzika może, w każdej chwili zamknąć wszystkie obecnych w gmachu we wszystkich pokojach w

sposób widoczny, jeżeli ktoś niepowołany wkracza do gmachu. Zresztą ten znakomity system sygnalizacyjny posłużył za wzór hitlerowcom do zaprowadzenia podobnej instalacji w Brunatnym Domu. Wszystkie inne opowiadania o Domu Liebknechta to bajki.

Grzesińskiemu nie wiadomo jako by władze straży ogniowej przeprowadzały na miejscu podpalenia Reichstagu ekspertyzę fachową, co jest w takich wypadkach normalnem i obowiązkiem, zwłaszcza, że zachodziło wyrażne podejrzenie podpalenia gmachu.

OSKARZANIE KOMUNISTÓW — TO NIEDORZECZNOŚĆ.

Po Grzesińskim zeznawali dwaj byli politycy demokratyczni: red. naczelny „Vossische Ztg.” i poseł do Reichstagu socjal-demokrata Bernhardt oraz przywódca socjal-demokratyczny poseł do Reichstagu Breitscheid. Zdaniem obu polityków, którzy dali wyczerpujący zarys sytuacji politycznej Niemiec bezpośrednio przed dojściem Hitlera do władzy, niemiecka partia komunistyczna nie mogła wyciągnąć żadnych korzyści politycznych z podpalenia Reichstagu. Jedyną partią w tem zainteresowaną była partia hitlerowska. Oskarżanie komunistów o podpalenie Reichstagu jest niedorzeczne. Obaj politycy stwierdzają, że jakkolwiek partia komunistyczna dążyła do przewrotu społecznego, to jednak nigdy nieciekała się do aktów indywidualnego terroru, ani do podpalania gmachów publicznych.

Co się tyczy posła komunistycznego Torglera, który jest oskarżony o współudział w podpaleniu Reichstagu, to zarówno Bernhardt, jak i Breitscheid wyrażają mu jak najlepsze świadectwo jako człowiekowi i politykowi kulturalnemu, z którym przywódcy innych stronnictw nawet prawicowych pozostawali w stałym kontakcie. Posądzanie Torglera o podpalenie Reichstagu jest niedorzeczne.

Goering poddaje się Hitlerowi.

Berlin, 16 września. (PAT). W piątek odbyło się uroczyste otwarcie pruskiej rady państwa, powołanej z nominacji pruskiego premiera Goeringa. Przed otwarciem Goering został przyjęty przez Hitlera i złożył mu przysięgę na wierność.

Uroczystość otwarcia odbyła się w auli uniwersytetu berlińskiego. Goering w przemówieniu swem podkreślił, że obecna uroczystość ma być manifestacją zasadniczej zmiany ustroju państwowego Niemiec. Mówiąc o rozbieżnościach w łonie partii narodowo-socjalistycznej, Goering podkreślił, że bezwzględnie poddaje się Hitlerowi, wskazując na złożoną mu przed chwilą na jego ręce przysięgę.

Neobecność Hitlera na otwarciu rady państwa tłumaczył Goering jako dowód wyjątkowego zaufania do niego ze strony Hitlera, który miał mu oświadczyć, że „ten wielki dzień powinien być jego dniem”.

Następnie odbyło się zaprzysiężenie członków pruskiej rady państwa, wśród których znajdują się także książę Wilhelm August Pruski i marszałek Mackensen. Na zakończenie Goering oświadczył, że Hitler przywrócił Prusom dawny ich herb, czarnego orla z mieczem i błyskawicą, który został w roku 1918 skasowany.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

VAN DER LUEBBE NIE BYŁ KOMUNISTĄ.

Nakoniec zeznawali dwaj przyjaciele głównego oskarżonego Van der Lübbego, którzy oświadczyli, że Lübbe w ciągu dwu ostatnich lat nie był komunistą a nawet wykazywał sympatie narodowo-socjalistyczne. Obaj podkreślają anormalny stan Lübbego i przedstawiają go jako psychopata.

Pewną sensację wzbudziło pojawienie się na sali obrońcy z urzędu Torglera dr. Zacka, wyznaczonego przez trybunał lipski, przypominającego raczej postać junkra aniżeli przedstawiciela zawodu prawniczego. Dr. Zack przybył na posiedzenie komisji, aby się przysłuchać czy znajdzie się jakieś materiały do obrony Torglera.

Wiadomości z miasta.

W rocznicę szarży ulanów Dunin-Wasowicza. W 18-tą rocznicę śmiertelnej szarży II-go szwadronu ulanów rtm. Zbigniewa Dunin-Wasowicza odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 10 poświęcenie trąbki sygnałowej jako symbolu dla oddziału konnego Związku Strzeleckiego im. rtm. Wasowicza. Uroczystość odbędzie się w lokalu oddziału, ul. Na Błonie 7.

Wybicie szyby w Domu bankowym Schuetz i Chajes. Wczoraj wieczorem około godz. 21 jakaś kobieta wybiła szybę w Domu bankowym Schuetz i Chajes przy pl. Mariackim. Kobieta tę przytrzymał. Dochodzenia wykazały, że nazywa się ona Bańka Drexler.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Znaczenie „Dni Ziemi Stanisławowskiej”.

Uroczystości związane z rocznicą zwycięstwa oręża polskiego pod Wiedniem zostały słusznie skoncentrowane na terenie Województwa Stanisławowskiego w jego stolicy. Przemawia zatem nie tylko historyczne ku temu prawo Stanisławowa, gdzie w podziemiach Kolegiaty spoczywają zwłoki Stanisława Potockiego, jednego z bohaterów z pod Wiednia, poległego w potrzebie śmiercią rycerską. Równocześnie z intencją oddania hołdu bohaterowi od którego imienia miasto wzięło swoją nazwę, przyświecała inicjatorom myśl, aby w ciągu tych „trzech Dni Ziemi Stanisławowskiej” zespolić społeczeństwo tutejsze do wspólnego wysiłku, zachęcić do twórczego czynu, który nam jako obowiązek przekazany został przez tych, którzy czynem swoim szeroko rozslawili imię Polski.

Każda praca twórcza wymaga wiary w własne swoje siły. Aby więc odcinek budowy gmachu Państwa, który przypadł w udziale tutejszemu społeczeństwu, był budową z granitu, musi ono w siły swoje wejrzeć i w takowe uwierzyć.

Uroczystości w Stanisławowie mają dostarczyć społeczeństwu całego Województwa tej możliwości przeglądu sił własnych na każdym polu.

Stanisławów, będąc siedzibą Województwa, a więc jednostki terytorialnej Państwa ze ściśle określonymi zadaniami, nie posiadając tradycji stolicy Województwa nie spełniał dotąd całkowicie roli sobie właściwej. Przejawiając zbyt małą siłę dośrodkową, nie jednoczył należycie społeczeństwa, co w skutkach swoich niejednokrotnie ujemnie odbić się musiało na ogólnym bilansie naszej pracy. Wiele sił społecznych nie było dotąd należycie eksploatowanych, wiele zagadnień pozostało bez potrzebnej analizy, wiele potrzeb zostało bez należytego uzasadnienia nieuwzględnionych. Bez wątpienia przyczynił się ku temu częściowo brak naturalnego przodownictwa Stanisławowa, który dotychczas jest raczej tylko oficjalnym ośrodkiem życia wojewódzkiego. Brak ten powoduje w dodatku częstokroć niezuzasadnio na nieufność dzielnicową wewnątrz Województwa, utrudniającą tak po-

žadane, szczególnie w naszych warunkach, zespolenie sił społecznych, na każdym odcinku pracy.

Dni „Ziemi Stanisławowskiej” mają dać początek budowie nowego Stanisławowa — Stanisławowa, który stanie się centralnym wojewódzkim laboratorium myśli i pracy społecznej, oraz ośrodkiem życia gospodarczego.

Zapał z jakim społeczeństwo Stanisławowa stanęło do pracy nad realizacją swoich zamierzeń, oraz oczywista słuszność intencji myśli przewodnich celowo opracowanego programu obchodu, każą mi wierzyć, że istotnie odwracamy nową kartę historii Województwa. Dobrą bezwątpienia dla tych poczyniń wróżba jest fakt, że w dobie powszechnej depresji psychicznej, spowodowanej trudnościami gospodarczymi, Stanisławowianie własnymi siłami postanowili zwalczać piętrzące się przeciwności. Jest to dowód żywotności tego społeczeństwa, które poprzez drogę odbudowy wia-ry w własne możliwości buduje so-bie lepszą przyszłość.

Zygmunt Jagodziński
wojewoda stanisławowski.

Charakter i przeszłość Stanisławowa.

Początek Stanisławowa sięga wieku XVII. Była to twierdza dla obrony południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej. Spełniała ona swe zadanie sumiennie od pierwszego niemal momentu dźwigając się wśród walk i pożog.

Ród Potockich, założycieli Stanisławowa, który sprawował nad Pokuciem obronną straż, wiazał Stanisławów z tą polacją kraju. I dzięki tej „koliczności” Stanisławów, węzeł obronny dóbr magnackich, stał się ośrodkiem obrony Pokucia.

Aby jednak zyskać możność rozwoju nie mógł się ograniczyć do tej roli jedynie. Pojęcie miasta-grodu, związane ze średniowieczem, ma w XVII w. za sobą długi okres rozwoju i przekształcenia. Aby móc istnieć, Stanisławów musiał się stać ośrodkiem handlu.

Rozumieli to jego założyciele. Jędrzej Potocki sprowadził Ormian, popierał rękodzieło i przemysł, zwłaszcza garbarstwo w związku z rozwiniętym handlem skór. Coraz to innemu powiększając ludność miejską i za obronnymi wałami, umocnionymi przez Józefa Potockiego, rośnie handlowe znaczenie Stanisławowa.

Przyczyniło się do tego niemato jego położenie. W widłach Bystrzycy u przejścia szlaków południowych i wschodnich, stało się to miasto pośrodkiem między wschodem i zachodem, wielką stacją kupiecką. Skład mieszczaństwa różniczkował się coraz silniej. Obok miejscowego żywiołu i Ormian spotyka się Greków, Włochów, Tatarów i Żydów.

Coraz silniej umacniają się podstawy rozwoju: skupiała się tu nica administracji, obrony, przemysłu i handlu.

Rola Stanisławowa nie maleje w dobie upadku Rzeczypospolitej. Do jego dotychczasowych zadań dochodzi jednak teraz nowe: wytworzenie jednolitego frontu narodowego przeciw zakusom germanizacji. Skupić w dobie sławnej, galicyjskiej nędzy wszystkie siły polskiego społeczeństwa w obronie polskiej kultury.

Władze ówczesne zdawały sobie z tego sprawę. Rozpuszczając pol-

skość w niemieckiej administracji starały się równocześnie rozbić front, porajac separatystyczne dążenia Rusinów. Ale daremnie.

Na przedstawienia narodowego ruskiego teatru uczęszcza tłumnie polskie społeczeństwo. W zbudowanym z ciężkim trudem gmachu teatralnym jedne z pierwszych przedstawień dawane są właśnie przez teatr narodowy ruski. W łonie sprawozdań miejscowej prasy widać rękę, wyciągniętą do przyjaźni. Przebiega się wspólnota doli na wyzyskiwanych przez obcych gruncie.

Takim, jakim Stanisławów był przez wieki — pozostał do dziś. Jest związany z przeszłością szeregiem zabytków jak: kolegiata, w której spoczywają zwłoki założycieli, uwieczniona w literaturze opisem pogrzebu Wołodyjowskiego, kościół ormiański z wspólnym rzeźbami, kościół pojezuicki, zmieniony na katedrę grecko-katolicką, kolegium, w którym się kształcił Karpiński, arsenał, bastiony z kazamatami po obwarowaniach, wieża ratuszowa i t.

Są to zarazem dowody i stacje roli dziejowej Stanisławowa, jako miasta-grodu, miasta-centrum handlowego i kultury, wreszcie miasta-stanicy kresowej, montującej polską państwowość na gruncie wspólnoty i współpracy całego społeczeństwa bez względu

na narodowość. Pozostał wierny tradycji i w dalszym ciągu kontynuuje pracę wieków.

Jako miasto wojewódzkie skupia w sobie władze administracyjne i kulturalne Pokucia. Posiada izby: handlowo-przemysłową (ekspozytura) i rzemieślniczą. Na pierwszy plan wysuwa się przemysł naftowy i garbarski. Jest ośrodkiem handlu. Dla celów handlowych pozostaje Stanisławów w silnym kontakcie z Rumunią, a szczególnie z Czerniowcami, które też zapośredniczały swój udział w „Dniach Ziemi Stanisławowskiej”.

Stanisławów jest węzłem komunikacyjnym Pokucia. Leżąc u progu gór, stanowi ośrodek wypraw turystycznych we wschodnie Karpaty. Jest też centralą sportu i kultury Pokucia.

Posiada jedyny w tych stronach gmach teatralny, który wysoko dźwizży sztandar polskiej sceny. Muzeum Pokuckie i Biblioteka miejska gromadzą materiały i zbiory potrzebne do badań nad Pokuciem, a przez wystawy plastyków dają obraz rozwoju sztuki na tutejszym terenie.

Z tego krótkiego i poważnego przeglądu wyłania się jasno znaczenie Stanisławowa jako centrum administracji, turystyki i handlu, jako ogniska kultury Pokucia.

Dr. M. G.

Sobieski a Stanisławów.

Historia związała nieodłącznie Stanisławów z nazwiskiem króla Sobieskiego i dziejami zmagani jego z nawałą turecką. Dwukrotnie gościł w murach miasta, a w chwilach pożogi wojny nie zapomniał o grodzie „Rewery”. Mgła tajemnicy, nieodstroniona skąpej relacji kronikarzy, zalega szczegóły pobytu Sobieskiego w Stanisławowie. Niemniej, że pozostały obszerniejsze wiadomości o roli, jaką odegrało miasto w wojnach antytureckich, o roli, do jakiej predysponowały je fortyfikacje i położenie.

Po zdobyciu Kamieńca w r. 1672, po zajęciu Podola przez Turków, gdy zabrakło odpowiedniego oparcia przeciw Turkom, uwypukliło się w całej pełni znaczenie Stanisławowa, jako placówki strategicznej. Założony w roku 1661 przez Jędrzeja Potockiego w kraju dzikim i wyludnionym, w polaci, narażonej na ciągłe najazdy tatarsko-tureckie, otrzymał fortyfikację, przystosowaną do ówczesnych potrzeb wojennych. Mury miasta, wzniesione przez Franciszka Corasinię, pozwalały na trwałą obronę przed wrogiem. Dowodem konieczno-

ści stworzenia z miasta silnej fortecy był fakt szybkiego rozwoju gospodarczego miasta. Powoli ściągała tu okoliczna ludność, która, gnębiona ciągłymi napadami nieprzyjacielskimi, szukała w twierdzy stanisławowskiej obrony i schronienia. W ten sposób dzięki szybkiemu wzrostowi ludności już w kilkanaście lat po założeniu wzrosło znaczenie strategiczne Stanisławowa.

Rozumiał znaczenie Stanisławowa król Jan III Sobieski. Otaczał je prawdziwą troską, a powracając do niego nie tylko myślami, ale i kilkakrotnie odwiedzał miasto. Skąpe wzmianki kronikarskie nie pozwalają na szczegółowsze przypomnienie chwili pobytu króla w tej najważniejszej ówczesnej twierdzy Pokucia. Trudno przyjąć za rzeczywistość sienkiewiczowski opis pobytu Sobieskiego w kolegiacie stanisławowskiej podczas pogrzebu Wołodyjowskiego, a raczej fakty historyczne naprowadzają na twierdzenie, że legenda spowiła się w tym wypadku u autora Trylogii z fantazją.

Pierwsza wizyta króla w Stanisławowie — o jakiej czytamy w relacjach historycznych — przypadła na grudzień 1673 r., po powrocie króla z Chocimia. Zjednany zaproszeniem Jędrzeja Potockiego, towarzysza z lat wojennych, zjechał król do miasta, które też nie oszczędziło mu owacy. Krótko zabawił król w mieście, pozostał jednak na obiedzie, a późnym wieczorem ruszył w dalszą drogę. Zdołał jednak niewątpliwie król zwiedzić sławne fortyfikacje Stanisławowa, które może bardziej, niż zaproszenie Potockiego, zajmowały hetmana.

Wielkie ślad wrażenia uczynił na królu Stanisławów. Wielki strategik ocenił w pierwszym rzędzie wartość miasta, jako punktu obronnego i w przyszłości niejednokrotnie zdradzał troskę o umocnienie i należyte utrzymanie murów. Zainteresowanie króla było bardzo na czasie, bo oto w 1776 Pokucie miało się stać miejscem działań wojennych wojsk tureckich pod wodzą Szejtana. Zdobyte Pokucie stało się wówczas przedmiotem ambicji tureckich, a poddanie się Stanisławowa miało oddać całe Pokucie w ręce tureckie i połączyć zdobyte niedawno Podole z Mołdawią w jedną całość. Twierdząc po twierdzy, miasto po mieście obracały oddziały tureckie w perzynę. Nieprzyjacieli podstępili tymczasem pod Stanisławów. O oblężeniu tem brak niestety wszelkich szczegółów. Pewnem jest jedynie, że miasto podczas kilkutygodniowego oblężenia złożyło dowody odwagi i bitości. Chan tatarski, słusznie obiecując sobie wiele po zdobyciu ważnej placówki Pokucia przypuszczał raz po raz ataki. Całe przedmieście znała-

(Ciąg dalszy na stronie 6-ej).



Kościół Jezuitów i kolegium, do którego uczęszczał Fr. Karpiński.



Dzwonnica przy kolegiacie.

(Dalszy ciąg ze strony 5-tej)

zły się w gnuzach. Czuwał jednak nad całością miasta bohaterski król Sobieski. Na wieść o oblężeniu dokładał wszelkich starań, by umocniono fortyfikacje i ściągnięto z pobliza posiłki. W miarę pogarszania się sytuacji nie zawahał się ruszyć na pomoc ludności Stanisławowa. Dnia 24 września, jak notuje kronika, usłyszano odgłosy bitwy pod Wojniłowem, nieodczuwany znak zbliżania się armii polskiej. Żołnierzom obojętne, gdzie doszło do starcia obu stron i zawarcia zwycięskiego pokoju. Nie ulega wątpliwości, że jak dzielna obrona Stanisławowa oddała królowi niepomierne usługi, tak szybka odsiecz Sobieskiego zadecydowała o losach Stanisławowa i Pokucia.

Żywo utkwiło w pamięci Sobieskiego wspomnienie o Stanisławowie, skoro w przeddzień odsieczy wiedeńskiej nie zapomnieli o poruczeniu obrony Stanisławowa przed ewentualnym atakiem Jędrzejowi Potockiemu. I podczas gdy założyciel Stanisławowa, w myśl poleceń króla pozostał w Stanisławowie, syn jego Stanisław ruszył z Sobieskim pod Wiedeń. Bohaterska śmierć Stanisława Potockiego pod Wiedniem, zacieśniła jeszcze raz więzy, jakie łączyły Sobieskiego ze Stanisławem.

Król, zajęty ciągłymi walkami z Turcją, nie mógł w dniu 10 kwietnia 1864 roku przybyć do Stanisławowa na pogrzeb dzielnego żołnierza i syna przyjaciela. Odwiedził miasto w dwa lata później podczas zamierzonej wyprawy na Mołdawię. Ziechał tu z całym dworem, ze swą żoną Marysienką i co godniejszymi osobistościami. Podejmowali wszystkich dziedzice Stanisławowa. Dwa dni pozostał król w Stanisławowie, dwa dni bawił się i tańczył pałac Potockiego i cały Stanisławów.

Była to druga i ostatnia wizyta Sobieskiego w grodzie „Rewery”. Pozostawiła jednak niezatarte wspomnienie na współczesnych. Dziś w dniu uroczystych obchodów, poświęconych pamięci króla, odżywają wspomnienia o jego pobycie w Stanisławowie i o szczytnej roli, jaką odegrał Stanisławów i jego założyciele w realizacji wielkiego dzieła pogromcy Turków.

Kurhany Sobieskiego pod Żurawnem

Przed laty okop żurawieński zagroził Turkom drogę do kraju. W r. 1676 na polu morderczej walki za warto pokój. Jako utrwalenie historycznego momentu pozostały kurhany i legenda, która chętnie do wywołanych miejsc przypada.

18 maja 1932 r. zbadała komisja złożona z inż. Jana Mikulę, inż. Antoniego Pawłowskiego i inż. Antoniego Korasiewicza stan pobojuwiska. Protokół trwał jego obraz współczesny.

Jedynolitość pobojuwiska znikła. Szereg kurhanów na terenie miasta Żurawna (dawniej gmina Pobereże) został rozdzielony między wieśniacze parcele.

I tak:

Na parceli Jurka Proniuka mały kopczyk o objętości około 3 m.³ z pomnikiem kamiennym, o kształcie obeliska. U góry pomnika krzyż o formie Virtuti Militari. Pomnik pochodzi z r. 1876; w r. 1931 został odnowiony.

Drugi kurhan, długi, objętości około 2000 m.³ jest w stanie szczątkowym. Pracowite ręce wygładzały, znosiły wyniosłość, przesypywały ziemię z pagórka, usypanego poległym — na wkleśłość, która odgrodziła go od okolicy. I w ten sposób wyrównał się kurhan. pokrył zabudowaniami rodzin Hrynja Kuzyka, Antoniego Jakimyszyna i Hnata Pańczyszyna. Jedynie część kurhanu, własność ks. Czartoryskiego pozostała wolna, tworząc pastwisko.

Wedle danych, dostarczonych przez mieszkańców, tu była właściwa mogiła żurawieńskich rycerzy. Dowodem płyty kamienne, na której natrafia łopata podczas gospodarczych robót. Na powierzchni nie mówi o walce, która się tu rozegrała przed wiekami, ani o męzach straconych w masową śmierć.

Przed wojną był tu kamienny pomnik, ale podczas wojennych działań został zestrzelony.

Jakby los uważał, że wobec nowej wojny niepotrzebne było utrwalenie dawnych walk.

Tylko na parceli ks. Czartoryskiego znajduje się krzyż dębowy, postawiony i utrzymywany przez właściciela. Obok krzyża dwa dęby, rzekomo pochodzące z r. 1676. Jeden na kopcu, na wysokości krzyża (1,40 nad terenem), drugi u stóp mogiły.

Wedle podania tu miał Jan III od bierać od Turków przysięgę.

Jeszcze jedna istnieje pamiątka pobytu Wielkiego Wodza: W parku książęcym znajduje się cokoł pomnika króla Jana III. Przed wojną stało tu popiersie króla.

Na miejscu krawawych zmagani pracuje życie. Zmija ślady walk i wyrównuje poraniony grunt. Z głębi rozsypują się kości i znikają ich ślady.

Tylko płyty kamienne bronią się przed nicością.

Dr. Marcelina Grabowska.

zająć zawodowych. Wszystko to bezinteresownie, jedynie z miłości dla teatru, z którego byli dumni.

Rok 1932/3 był zwycięstwem dla goletnich wysiłków. Okazuje się, że dotychczas teatr szedł po błędnej drodze i dlatego świecił pustkami. Stosował się do wymagań inteligencji, a miejscowa inteligencja nie odczuwała jego potrzeby. Szerokie masy natomiast i młodzież szkolna były żądne przedstawień: niestery, nikt o nich nie myślał. Do piero komisja artystyczna, stworzona do kierowania imprezami i propagandą teatru uchwiliła szereg przedstawień popularnych: popołudniowych i po niższych cenach. Dzięki poparciu tej komisji, udało się dyrektorowi Vorbrodtowi wprowadzić na scenę repertuar poważny zamiast dotychczas grywanych „szmir”.

I wreszcie zapełniła się widownia. Pomimo niskich cen i artystycznej wystawy przedstawienia przynosiły dochód. Musiano je powtarzać kilkakrotnie. Zachęcony powodzeniem dawał dyr. Vorbrodt przedstawienia coraz poważniejsze, przenoszące niekiedy siły teatru amatorskiego. Stąd pewne niedociągnięcia, które nie zmniejszały jednak wartości propagandy najcenniejszych utworów polskiej literatury wśród szerokich sfer. Niezapomniana też pozostanie zasługa artystów z bożej łaski, którzy stworzyli świetne, na miarę wielkich scen kreacje, jak n. p. Adam (Czepiec z „Wesela”), p. Hudetz (Dum z „Panny Maliczewskiej”), lub d'Autraigne (w „Sulkowskim”) p. Nawrocki (w „Grubych rybach”) i wielu in.

Dziś zarząd teatru próbuje znowu stworzenia teatru zawodowego. Czy słusznie — zobaczymy.

M. G.

Teatr w Stanisławowie.

Właściwy okres rozwoju teatru stanisławowskiego datuje się od r. 1892 t. j. od momentu, gdy droga ofiarności publicznej i tytanicznych wysiłków garstki ludzi stanął gmach teatralny, trzeci, po Krakowie i Lwowie, w Małopolsce. Przedtem znali mieszkańcy tylko dorywcze przedstawienia trup prowincjonalnych, z których najdłużej

poznać na tutejszych deskach scenicznych. Do dziś żyje tu pamięć o Kwiecińskim, Nowackim, Modrzejewskiej i wielu, wielu innych.

Zupełne bankructwo teatru zawodowego tylko na krótki czas spowodowało upadek sztuki scenicznej. Wśród „gościennych występów” i przedstawień społeczno-filantropijnych kształcił się narybek



Gmach Teatru im. Moniuszki w Stanisławowie

bawił w mieście „teatr narodoworuski” pod dyrekcją p. Biberowicza. Niekiedy ocknął się z letargu zespół amatorski i dawał jednoktówki, najczęściej zrzadka grywano rzeczy poważniejsze.

Zbudowanie gmachu było epokowym zdarzeniem w rozwoju teatru, umożliwiając istnienie teatru stałego. Cóż kiedy publiczność nie umiała chodzić do teatru; repertuar poważny jej nie pociągał, lekki nudził. Jeden za drugim — teatr zawodowy — uchodził stąd po bezowocnych próbach powiększenia frekwencji i poprawy finansów. Czas ten jednak żyją w tradycji Stanisławowian i często wspomina ją „wielkość”, które dawały się

sceniczny, który staje się podstawą do stworzenia stałego teatru amatorskiego, pod kierownictwem dyrektorów fachowych. Z przerwą w latach 1920—21 i z małymi zmianami teatr ten pracował do niedawna z początku pod nazwą M. Fredry; potem złączył się z towarzystwem muzycznym im. Moniuszki.

Teatr amatorski musiał jednak walczyć z temi samymi trudnościami, co zawodowy t. zn. z niedoborami w kasie i z obojętnością społeczeństwa. Niektórzy członkowie zespołu amatorskiego zasługują na nazwy bezimiennych bohaterów. Przy pustej częstokroć sali ratowali istnienie polskiej sceny, poświęcając pracę cały czas wolny od

I. Zjazd Okręgu Stanisławowskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

We czwartek 14 bm, w przeddzień uroczystości „Dni Ziemi Stanisławowskiej” odbył się w sali sesyjnej urzędu wojew. I Zjazd Okręgu Stanisławowskiego Ligi M. i Kol., który otworzył p. wicewoj. Czerwiński, podkreślając w pięknych słowach doniosłe zadania Ligi. Następnie delegat Zarządu Głównego p. Zagórza z Warszawy powitał uczestników Zjazdu, dziękując im za gorliwą pracę dla Ligi a szczególnie prezesowi Okołowiczowi, za pełną poświęcenia działalność. Z kolei prezes Okołowicz podziękował p. wojewodzie Jagodzińskiemu i wice-wojewodzie Czerwińskiemu za zrozumienie i poparcie poczyniła Ligi na tym terenie. Sprawozdania z działalności Tymcz. Zarządu Okręgu złożyli sekr. mjr. Kaliszek i skarbnik Misztal. Wykazały one piękne wyniki organizacyjne na terenie objętym działalnością okręgu. Następnie wywiązała się długa dyskusja, w której żywo omawiano kwestię rozwoju turystyki i sportów wodnych.

W końcu wybrano nowy Zarząd Okręgu, w skład którego weszli p. prezes Okołowicz jako przewodniczący, oraz pp. wicewoj. Czerwiński, gen. Łukoski, dyr. inż. Wołkanowski, nac. Kotlarczyk, mjr. Łomnicki, nac. Dyńko, inż. Finich, J. Fuchsówna, nac. Misztal, T. Chowaniec, dyr. inż. Tyński, prof. Bobin, dr. Świtalski, inż. Klimaszewski, Mażewski, Łuczyński, Kościółski, Karatnicki, Bilarski, Moszor i Zawadzki. Do komisji rewizyjnej weszli pp. dyr. Rotter, Goetz i Olesuk. Przewodniczącym Zjazdu był prof. Bobin, sekretarzem dyr. Rotter.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.



Groby założycieli miasta w podziemiach kolegiaty.

Ratusz stanisławowski w świetle dziejów.

Doczekał się wreszcie finału — od dawna przebudowywany ratusz stanisławowski. „Dni Ziemi Stanisławowskiej”, oto hasło do finiszu — w tej przedłużającej się przebudowie. W szybkim tempie, z godziny na godzinę — posuwała się owa mrówcza praca, którą w całym blasku okazuje monumentalność gmachu — racjonalizm budowy — wykwalifikowanie stylu i celowość rozmieszczeń. Jest się czem chwalić.

Obecny budynek ratusza wedle projektu inż. Treli — celowo i pięknie rozwiązany — w stylu zupełnie dzisiejszym, ma jednak w założeniu dawną krzyżową formę, która harmonizuje z kształtem naszego rynku.

Ratusz stanisławowski przeżył długą kartę dziejów. Już bowiem w połowie XVII w. założyciel Stanisławowa Jędrzej Potocki zdawał sobie sprawę, iż ważność tej budowli tak dla celów strategicznych jak i samorządowych jest dominująca i w r. 1662 w wydany przez się przywileju dla miasta — zobowiązał się ratusz kosztem własnym wybudować. Ten najpierwotniejszy kształt ratusza nie zachowany na żadnej rycinie — nie przetrwał nawet do końca wieku XVII.



Ratusz stanisławowski (przed wykończeniem).

Drewniana konstrukcja nie odpowiadała widocznie dziedzicom Stanisławowa, to też pod koniec XVII wieku przystąpiono do przebudowy ratusza na budowlę murowaną. Budowniczym tego nowego ratusza był prawdopodobnie Karol Benoe. Nie stworzył on budowli oryginalnej jako że opis ratusza z owych czasów pokrywa się w szczegółach z opisem ratusza husiatyńskiego. Architekt zespół strzelista wieżę z kondygnacją parterową w kształcie krzyża. Ratusz wysokości 30 m. budził — jak to znajdujemy w zapiskach współczesnych — ogólny podziw.

W tym stylu zbudowany był ratusz stanisławowski przez cały wiek ogniskiem życia mieszczańskie. Tu odbywały się elekcje wójtów, obrady ławników i sądy miejskie, tu w lochach kat stosował tortury, a wieża stanowiła obserwatorium wojenne i straży pożarnej.

Tak przetrwał nasz ratusz cały wiek. U schyłku XVIII wieku, tknięty zębem czasu, przeistoczył się w budowlę odrapaną i wymagającą szybkiego remontu. Ale o rekonstrukcji nie można było nawet pomyśleć. Bankructwo ostatniego dziedzica Stanisławowa w r. 1795 było równoznaczne z upadkiem świetności miasta. Ratusz stanisławowski wraz z innymi nieruchomościami miejskimi został wystawiony

na licytację i wreszcie z początkiem wieku XIX po umorzeniu pretenzji wierzytelności dostał się w ręce rządu austriackiego. Smutny widok przedstawiał ratusz w owym czasie. Rząd austriacki zgłosił nie troszczył się o reparację nadszarpanego wnętrza, ograniczając się jedynie do nasadzenia na hełmie wieży patrona św. Michała.

Nadwątlony i chylący się ku ruinie ratusz dostał się wreszcie w ręce władz wojskowych. Sale ratusza, które pamiętały lata świetności miasta, zmieniono niebawem na więzienie i magazyny wojskowe, a na szczycie wieży zawisł dwugłowy orzeł austriacki.

Ten smutny stan rzeczy trwał do połowy w. XIX. W tym to czasie dochodzi do głosu gmina i wykupuje z rąk skarbu prawa dominjalne. Wraz z restytucją autonomii i ratusz przechodzi w ręce gminy. Niedługo jednak utrzymuje się w rękach nowych nabywców w swym pierwotnym stylu. Wielki pożar w r. 1868 nie oszczędził ratusza, zostawiając li tylko ruiny. Ruchliwy za-

rząd miasta z ówczesnym burmistrzem Kamińskim na czele energicznie zabrał się do dzieła odbudowy ratusza. Architekci, którym powierzono wykonanie planów, nie mając widocznie należytego zrozumienia dla tradycji, samorządnie zmienili jego charakter architektoniczny, zatrzymując jedynie trzon wieży. Wykończenie budowy powierzono pewnej spółce lwowskiej, która za bajoriską wprost sumę, wzniosła budowlę, obliczoną na krótki żywot.

Zawierucha wojenna nadwałniała do reszty nietrwałą budowlę, tak że po przeszło 50-ciu latach spadł na nowy zarząd miasta obowiązek gruntownej przebudowy gmachu. Ogromny pietyzm dla tradycji, jaki cechuje twórców obecnie zrealizowanego planu budowy ratusza sprawia, że ratusz ten, który wyrósł w naszych oczach, w koncepcji krzyżowej jest nawiązaniem do dawnych czasów, i jako taki mimo licznych rekonstrukcji stanowić będzie cenny zabytek historyczny.

Początki gminy żydowskiej w Stanisławowie.

Poniżej zamieszczamy artykuł znanego historyka żydowskiego, autora cenionych prac historycznych, p. Rubin Fajna.

Synagoga żydowska w Stanisławowie stanowi jeden z najstarszych i najbardziej wartościowych zabytków miasta. Od dawnych czasów była jedyną kolebką duchową na terenie naszej gminy i po dziś dzień pozostała pomnikiem potęgi żydostwa stanisławowskiego.

Synagoga według wszelkiego prawdopodobieństwa istniała już w chwili zawiązania się żyd. kahału, choć nie zachowały się o niej żadne wiadomości. Wypływa to stąd, iż osiedlenie się tutaj żyd. ludności przypada na czasokres, zanim nazwa Stanisławowa została ustalona. Świadcza o tym wymownie słowa założyciela miasta Jędrzeja Potockiego oraz jego dokument z r. 1662, nadający Żydom przywileje. Na mocy tego aktu nadaje prawa zarówno poprzednio jakoteż nowo przybyłym Żydom. Oto urywek z oryginału: „...tymże, iż są udzielone w samem mieście place na domy, które już posiadli”. Z tekstu przywileju wynika, iż Żydom oddana została odrębna dzielnicą, gdzie mieli się osiedlić.

Ta teza znajduje swe uzasadnienie w dwóch egzemplarzach protokółarnych z lat 1648 i 1649, w których zatwierdzona została nominacja zarządców „bractwa pogrzebowego”, tudzież „bractwa pomocy chorym”. Protokoły te zachowały się do dziś dnia, nota

bene, jako najstarsze i znajdują się w starej księdze „bractwa pogrzebowego”. Sama księga pochodzi z r. 1693. Przytem zaznaczyć należy, iż na samym wstępie księgi mowa o reaktywowaniu bractwa pogrzebowego, które w poprzednich latach istniało i o mało nie uległo rozwiązaniu. Według zachowanych wiadomości nie mieli Żydzi z początku własnego cmentarza w mieście, i z tego powodu zmarłych chowano na cmentarzu w Tyśmienicy. Na starym żydowskim cmentarzu stanisławowskim najstarsze nagrobki uległy zniszczeniu i mimo mych możliwości zabiegów i starań nie udało się ich odkryć. Najwcześniejszy nagrobek, który odkryłem, pochodzi z roku 1699.

Data powyżej wymienionych protokołów o wyborach w „bractwie pogrzebowym” — 1648 i 1649, która przypada na lata powstania Chmielnickiego, pozwala przypuszczać, że pierwsze osiedle żyd. powstało na gruncie późniejszego Stanisławowa, założone przez uchodźców z Ukrainy, skąd uciekli przed pogromem Chmielnickiego. Wśród pięciu podpisów w tych protokołach znajdują się dwa podpisy „synów męczenników”.

Pierwsza synagoga, o której mamy wiadomości, była najprawdopodobniej budynkiem drewnianym i znajdowała się niedaleko Wałów przy dzisiejszym placu Trynarskim. W przywileju swym przeznacza Potocki Żydom obiekt o powierzchni 1/3 części dzieln.



Pozostały wschodni bastion z obwarowań fortecy stanisławowskiej.

naszego miasta dla celów mieszkaniowych i zezwala na budowę synagogi. Urywek tekstu brzmi: „Do jednej części po trzech tegoż miasta do osadzenia Żydów talmudowych hebrajskich, którym to naprzód pod wałem w ulicy żyd. słuszne pokazawszy miejsce, szkołę fundować pozwałam”.

Synagoga ta jednak nie zachowała się długo. OO. Trynitarze wybudowawszy w pobliżu klasztor w r. 1680, usiłowali za wszelką cenę pozbyć się siedziby synagogi. Żądanie swe uzasadniając tem, iż modlitwy błagalne Żydów przeszkadzają nabożeństwu w klasztorze a palące się świece w synagodze grożą niebezpieczeństwem pożaru okolicznym zabudowaniom.

Zabiegi ich w tym kierunku nie od razu zostały uwiecznione pomyslnym skutkiem. Dopiero syn założyciela, Józef, pod wpływem nalegań OO. Trynitarzy uległ wreszcie ich namowom. Kierując się jednak zasadami humanitaryzmu, przeznaczył Żydom odpowiedni teren za miastem na budowę nowej synagogi.

Fakt ten miał miejsce w latach 1717—1721, synagogę zaś wybudowano po wtórnie w r. 1743 (na podstawie badań dr. Czesława Chowańca). Już w r. 1743 i w latach następnych (jak o tem świadczą notatki w księdze „bractwa pogrzebowego”) składano ofiary na cele budowy synagogi.

Ta synagoga jako zabytek i świadek historycznego początku żydostwa w Stanisławowie istnieje po dziś dzień.

Pod znakiem „Dni Ziemi Stanisławowskiej”

Zdawało się, że Stanisławów ma specjalnego pecha. Parę dni przed zapowiadany terminem uroczystości stanisławowskich ustaliła się przepiękna pogoda. Niebiosa nie były jednak łaskawe. W piątek bowiem od rana zaczął padać deszcz. Dopiero wieczór rozpogodziło się i jest nadzieja, że jednak w czasie dalszych uroczystości stanisławowskich pogoda dopisze. W pierwszym dniu przyjechało już do Stanisławowa kilka wycieczek grupowych i pojedynczych gości. Najliczniej byli reprezentowani strzelcy i harcerze. Przybyła również do Stanisławowa wycieczka Polaków z Rumunii w liczbie 200 osób. W Stanisławowie panuje ruch i ożywienie. Grupy gości przechadzają się po mieście i z zaciekawieniem oglądają zabytki efektywnie oświetlone reflektorami. Ogółem miasto wywiera doskonałe wrażenie — iluminowane, przystrojone szeregiem różnobarwnych chorągwi, ma wygląd odświętny. Do dekoracji miasta przyczynili się w dużej mierze i tu kupcy, którzy z racji ogłoszonego konkursu wystaw, przystroili b. efektywnie swoje wystawy. Ogółem miasto przybrało szatę niecodzienną i godnie potrafiło powitać licznych gości, którzy przybyli na „Dni Ziemi Stanisławowskiej”.

W numerze dzisiejszym umieszczamy kupon, który uprawnia do 10-ciodniowego bezpłatnego otrzymywania naszego pisma. Każdy z Czytelników, który wypełni poniższy kupon — i prześle jako druk pod adresem: „Słowo Polskie”, Lwów, ul. Zimorowicza 15 — będzie otrzymywał przez przeciąg 10-ciu dni zupełnie bezpłatnie „Słowo Polskie”, by mógł się dokładniej zaznajomić z naszym pismem.

Imię i nazwisko _____

adres _____

prosi o bezpłatną 10-cio dniową wysyłkę „Słowa Polskiego” — bez żadnych zobowiązań.

Wyciąć i wysłać pod adresem: „Słowo Polskie”, Lwów — ul. Zimorowicza 15.

Stanisławów dawniej a dziś.

Artykuł ten został nam nadesłany przez dr. St. Chorzemskiego, który po dwudziestoletnim pobycie zagranicą wrócił do naszego miasta i może dołączyć ocenę zmiany jakie przez okres dwudziestoletni zaszły w Stanisławowie.

Po 20-letniej nieobecności w kraju, powrót mój do rodzinnego miasta szczęśliwie przypadł w okresie, kiedy Stanisławów odświeżone przybierałszy dla godnego uczczenia 250-lecia oświecenia Wiednia.

„Dni Ziemi Stanisławowskiej” podkreśla wieczną polskość tej ziemi, przypomina żyjącym pokoleniom jak wielkie znaczenie przykładał do kresów wschodnich i takim sentymentem darzył gród Revery — Potockiego hetman wielki koronny późniejszy król Jan III Sobieski.

Lecz nie o niezaprzeczonej polskości tej ziemi chcę pisać, bezspornej w świetle obiektywnej prawdy historycznej — lecz o Stanisławowie z przed ćwierćwiecza i Stanisławowie dzisiaj.

Stanisławów przed laty 25-ciu — to Stanisławów drewniany, dzisiejszy w całej pełni zasługuje na miano murywanego. Szerokie, rzeźbiące elektrycznym światłem oświetlone i wyasfaltowane ulice, szereg nowych wprost monumentalnych budowli, w całej kraś się jesiennych kwiatów ogrody i parki, uderzający wielkością a zarazem lekkością linii odnowiony ratusz, w pobliżu zaś poważne i patyna wieków zbudowane świątynie, — teatr, kinoteatr, boiska sportowe, wszystko to w sumie nieprzypomina dawnego Stanisławowa.

Tę samą skalę porównawczą zastosować należy, mierząc siłę i natężenie pracy społecznej, pracy towarzyskiej i organizacyj. Z czasów studenckich przypominam sobie okolicznościowe i doroczne obchody patriotyczne, udział mój w pracach przedwojennego „Strzelca”, „Młodzieży Polskiej” i T. S. L. Czynny biorąc udział w pracach „Strzelca” pamiętam

schadzki w niepokojących domkach ulicy Sobieskiego, na przedmieściach Leonówki lub w Knihinie — Kolonji. Uchodząc uwagi profesorów na zebraniach tych, urządzaliśmy odczyty o idei niepodległościowej, zdobywaliśmy teoretyczną i praktyczną wiedzę wojskową, słuchając bez zastrzeżeń rozkazów nieznane Obywatela Józefa. Konspiracyjna ta praca była kuźnią i hartownią przyszłych bojowników o wolność, a następnie dojrzałych społeczników polskich, którzy dziś w Polsce odrodzonej niejednokrotnie na wybitnych stanowiskach, pracą swoją nadal naszemu groduwinny jak przed 20-tu laty i w całym tego słowa znaczeniu dodatni polski charakter.

Pełne dwie dziesiątki lat przebywałem wśród gościnnych braterskich Węgry i sprzymierzonych nam Rumunów. Niejednokrotnie z niemałym za-

szczytem dla mnie witałem i przywołałem na obczyźnie delegacie polskiego społeczeństwa: armii polskiej, parlamentarzystów, dziennikarzy, związki i chóry akademickie. Od nich brałem bezpośrednie wieści o wyścigu pracy w nowej Polsce, od nich niejednokrotnie też słyszałem o rozwoju rodzinnego grodu.

Dziś naocznie konstatuję olbrzymi dorobek. Wyglądem zewnętrznym Stanisławów prześciga miasta Banatu, Siedmiogrodu, bije też większe miasta starej Rumunii i Bessarabji. Przejął bez zastrzeżeń charakter większego miasta Zachodu. Jak na okres kilku nastoletni wysiłek to wielki, dobrze świadczący o tężyźnie i inicjatywie polskiej państwowości, o niestrudzonych włodarzach Stanisławowa i wszystkich jego odnowicieliach.

Dr. Stanisław Chorzemski.

Wszyscy subskrybują Pożyczkę Nar.

W piątek odbyło się tu posiedzenie wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej pod przewodnictwem woj. Jaroszyńskiego przy udziale reprezentantów wszystkich sfer społeczeństwa z całego terenu województwa stanisławowskiego. Po wybraniu prezydium, do którego weszli ks. biskup Chomyszyn, ks. infułat Baziak, gen. Łukoski, prez. Chowaniec, Marian Jaroszyński i inni, wygłosił p. Wojewoda dłuższe przemówienie, w którym podkreślił wielkie znaczenie akcji pożyczki nar. dla Państwa. Zaznaczył on, iż nikt z obywateli nie może uchylić się od współdziałania w pracach i w subskrybowaniu pożyczki w miarę możliwości, gdyż by-

łoby to dezercja z pod sztandaru pracy narodowej. Następnie odczytał p. wicewoj. Czerwiński jednomyślną uchwałę z posiedzenia pracowników państwowych, mocą której zobowiązali się deklorować na cel pożyczki nar. 75 do 100 proc. swych poborów miesięcznych, zależnie od stopnia służbowego, która to suma ma być potrącona z poborów w sześciu ratach począwszy od 1 października. Następnie przemawiał imieniem ziemian p. Jaroszyński oraz przedstawiciele innych organizacji, i wszyscy oświadczyli się jednomyślnie, iż ofiarują jaknajdalej idącą gotowość poparcia sprawy pożyczki nar. Wszystkie przemówienia były oklaskiwane.

Dzieje prasy stanisławowskiej.

(SZKIC.)

W ramach „Dni Ziemi Stanisławowskiej” otwarta zostaje Biblioteka Miejska. Ciekawie jest reprezentowany w tej ważnej placówce naukowej dział czasopism stanisławowskich, który pozwala choć poczęst zrekonstruować dzieje prasy stanisławowskiej.

Początek prasy stanisławowskiej przypada na r. 1848. W tym to roku ukazuje się „Dziennik Stanisławowski”, w rzeczywistości wychodzący 2 razy na tydzień. Jest to organ Towarzystwa Demokratycznego a program tego stronnictwa wypełnia lwią część każdego numeru. Poglądy, wypowiedziane na łamach tego czasopisma pokrywają się często z postulatami, nurtującymi ówczesne społeczeństwo. Stąd zbytnie przeładowanie problemami ogólnymi i zbytnie zajmowanie się sprawami zagranicznymi na niekorzyść wiadomości miejskich. Pismo to po kilkumiesięcznym okresie przestało wychodzić i miasto było przez dłuższy czas pozbawione prasy periodycznej.

Od r. 1870 zaczynają się pojawiać rozmaitego rodzaju efemerydy. Do takich należało pismo regionalne „Omniabus Polukucki”, „Poster”, słówka z miasta i ze świata, wreszcie „Goniec Stanisławowski”, również pozbawiony większej wartości informacyjnej.

Do poważniejszych czasopism, jakie się ukazywały w tym okresie należy „Kronika”. Na czoło zagadnień, poruszanych przez „Kronikę” wybijały się sprawy gospodarcze. Jeśli chodzi o poglądy polityczne, to podkreślić należy, że redaktorzy tego pisma reprezentują myśl stworzenia federacji Polski i Rusi. Poza tem znajduje się w tym piśmie bardzo obszerne wiadomości z miasta i okolicy, tak jak przetrzała w późniejszej wychodzącej „Głosie Stanisławowskim”. Ciekawym ze względu na swój kierunek jest „Echo Stanisławowskie”, wychodzące w r. 1883. Pismo omawia na

swych łamach obszernie możliwości współpracy Polaków z Rusinami i pod tym względem zajmuje kierunek wybitnie ugodowy.

Po szeregu efemeryd, po piśmie, nie przedstawiającym naogół większej wartości, nową erę w dziejach prasy stanisławowskiej rozpoczyna pojawienie się „Kurjera Stanisławowskiego”. Pismo to, które z przerwami wychodzi obecnie 46-ty rok, ma za sobą ciekawą przeszłość. Jednym z założycieli „Kurjera Stanisławowskiego” był Dr. Artur Nimhin, późniejszy burmistrz stanisławowski. W biegu lat „Kurjer Stanisławowski” przechodził szereg zmian organizacyjnych. Kierunek, jaki reprezentował „Kurjer Stanisławowski” w pierwszych latach swego istnienia zasługuje na uznanie wśród potomnych. Znajdujemy na łamach „Kurjera” w artykułach wstępnych szczytne myśli polskie, znajdujemy polemikę z polityką stanową Austrii i Prus, polemikę, której autor czy autorzy powołują się na odpowiednie myśli Konstytucji 3-go Maja. W r. 1895 po objęciu redakcji przez Wierzejskiego, pismo staje się oficjalnym organem demokracji. W pierwszych latach XX-go stulecia kierunek „Kurjera” staje się radykalniejszy. Bo za radykalny chyba musiał na te czasy uchodzić artykuł, uzasadniający konieczność przywrócenia Polakom ziem polskich. Dziś „Kurjer Stanisławowski” jest organem samorządowym.

Obok „Kurjera Stanisławowskiego” ukazują się pod koniec XIX. stulecia inne pisma stanisławowskie: „Nowiny Stanisławowskie”, „Wolny Głos” i w. in. Najbliższy okres w rozwoju prasy stanisławowskiej przypada na lata przedwojenne.

Nowy okres w dziejach prasy stanisławowskiej rozpoczyna się w r. 1918. Wojna, która przywróciła niepodległość Państwu, wysunęła na czoło zagadnienia nowe problemy. W r. 1918 zaczyna się ukazywać „Znicz”. Były to lata okupacji ukra-

ińskiej. „Znicz” wziął sobie za obowiązek zerwanie z apatią i wypowiadanie walki Ukraincom. Były to ciężkie próby zmagania z cenzurą i brakiem zrozumienia wśród społeczeństwa. Doczekał się wreszcie „Znicz” oswobodzenia Stanisławowa i nie długo był mu jeszcze pisany żywot. W r. 1920 „Znicz” przestał wychodzić i wobec zawieszenia wydawnictwa „Kurjera Stanisławowskiego”, Stanisławów został pozbawiony własnej prasy.

Dopiero w r. 1921 „Kurjer Stanisławowski” wznowił swą działalność. W okresie powojennym obok „Kurj. Stan.” wychodzi szereg pism, jednak zwykle nie dłużej niż kilka miesięcy. Takimi były „Prawda”, „Przegląd Stanisławowski”, „Nowy Czas”, „Nasz Głos” i in. Najpoważniejszym z tych pism była bezspornie „Ziemia Stanisławowska”, organ półoficjalny B. B. W. R., w polityce niemieckiej bystry obserwator i krytyk gospodarki miasta. Pismo to z powodu braku należytego poparcia przestało przed dwoma laty wychodzić.

Oto pobieżny szkic prasy stanisławowskiej. Szczupłe ramy artykułu nie pozwalają na obszerniejsze omówienie zagadnienia, tych jednak, których historia prasy specjalnie zajmuje kierujemy do archiwum miejskiego, gdzie znajdują niezawodnie bogaty materiał do badań.

Mianowanie.

Sniatyn. P. Wojewoda stanisławowski zamianował komisarzem miasta Sniatyna emerytowanego kpt. Wierzejskiego.

KLINIKA PRYWATNA Prof. R. WĘGŁOWSKIEGO i Dr. J. GUTTA W STANISŁAWOWIE

Chirurgja - Choroby kobiece - Położnictwo.
Ul. Kamińskiego 17. Tel. 3-34.

KRONIKA.

KINOTEATRY:

BELLONA: „Wolga, Wolga”.
OLIMPJA: „Pod Twoją obronę”.
RAJ: „Romans z sekretarką”.
WARSZAWA: „Pod Twoją obronę”.
TON: „Odmet ulicy”.
URANJA: „Pożegnanie z bronią”

Tanio i smacznie zjeść można tylko

w Barze a la minut
„MŁODEGO HAUBENSTOCKA”

Sapieżńska 7, tel. 333
1686 naprzeciw płyty Nieznane Żołnierza

Na „Dni Ziemi Stanisławowskiej” przyjeżdża co godziny szereg nowych wycieczek grupowych i pojedynczych gości z terenu całego województwa. Już w pierwszym dniu — wedle relacji dworcowego biura kwaterunkowego przyjechało na uroczystości stanisławowskie ok. 2.000 osób. W ciągu dnia dzisiejszego przyjadą dalsze wycieczki — ogółem spodziewany jest przyjazd około 10.000 osób.

Specjalne pociągi powrotne. Celem umożliwienia powrotu uczestnikom „Dni Ziemi Stanisławowskiej” Dyr. K. P. K. uruchamia dziś t. j. niedzielą 17 b. m. dodatkowe pociągi ze Stanisławowa do Sniatyna — Zalucze (o g. 23'40), do Chodorowa (o g. 22'42), do Delatyna (o godz. 23) i do Stryja (o godz. 20-tej).

Zorganizowanie Wojew. Komitetu Pożyczki Narodowej. W piątek odbyło się w sali obrad Rady Miejskiej zebranie obywatelskie, zwołane przez p. wojewodę Jaroszyńskiego, mające na celu zorganizowanie Wojew. Komitetu dla propagandy Pożyczki Narodowej. Szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze wtorkowym.

Otwarcie wystawy zbiorowej i biblioteki miejskiej. W piątek o godz. 12 w południe odbyło się uroczyste otwarcie wystawy zbiorowej i Biblioteki Miejskiej, którego dokonał w sposób symboliczny przez przecięcie wstęgi p. wojewoda z Jago dziniski.

Zakończenie manewrów. W piątek 16 b. m. z powodu zakończenia manewrów międzydywizyjnych, pułki stanisławowskie powróciły do miasta. Powracających witają owacyjnie ludność miasta.



Kościół ormiański w Stanisławowie.

Dwie książki Stanisławowian.

Z okazji „Dni Ziemi Stanisławowskiej” ukazały się na półkach księgarskich dwie broszury, które są naprawdę pewnego rodzaju sensacją dla Stanisławowa. Dwunastoletnia uczennica Gimn. żyd. w Stanisławowie, Włoka Kasznerówna napisała powieść p. t.: „Przyjaciółki” (nakład wyd. „Renaissance”). Jest to powieść osnuta na tle przeżyć szkolnych, napisana stylem niezwykle barwnym, bogatym, z rozmachem, który naprawdę należy podziwiać, jeżeli się uwzględni wiek autorki. — Doskonałym komentarzem do tej powieści jest bardzo oryginalna i pomysłowa przedmowa prof. Benedykta Rosenzweiga, który w formie niby to pamiętnika, niby to listu podaje genezę książki, sposób w jaki ją wydał i wrażenia jakie książka wywarła, gdy autorka czytała ją w klasie. Prof. Rosenzweig podkreśla słuszną plastyczność, spostrzegawczość młodocianej autorki, jako też ciekawą myśl przewodnią książki — idee przyjaźni.

Druga broszura wydana przez „P. T. P. K.” jest „Najbliższym podręcznikiem Literatury Polskiej” Zygmunta Miłoskiego. Autor zaznacza w „Słowie wstępnym”, że w jego podręczniku niema zbytecznego wyrazu. Naprawdę jest to fakt.

Należy podziwiać ową niesłychaną zwartość, która pozwoliła na tego rodzaju skondensowanie i usystematyzowanie olbrzymiego materiału literatury polskiej od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego na 84 stronicach.



POŻYCZKA NARODOWA
WŁASNYMI SIŁAMI

PRACOWNICY UMYSŁOWI

Powinni codziennie na śniadanie przyjmować „OVOMALTYNE”. „OVOMALTYNA” jest to jedyna odżywka witaminowa, która wytwarza rezerwę sił i umożliwia znoszenie najbardziej nawet męczącej i wyczerpującej pracy. „OVOMALTYNA” wzmacnia mięśnie i nerwy, jest łatwostrawna i wyborna w smaku.

Lepiej zaoszczędzić na czymś innym, a nabyć niezbędną dla zdrowia „OVOMALTYNE”.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach już od 2 zł. za puszkę.

Wiadomości bieżące

17

września
1933

Niedziela

Franciszka

Jutro: Józefa

Wschód słońca 5:13

Zachód słońca 17:48

TEATR WIELKI

Niedziela, 17 września o godz. 7:30 w. „Fraulein Doktor”

Poniedziałek, 18 września o godz. 7:30 w. „Fraulein Doktor”

TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela, 17 września o godz. 3:30 pop. „Moja Panna Mama”. Ceny najniższe od 60 gr. do zł. 3:00.

Niedziela, 17 września o godz. 7:30 w. „Nieprzyjaciółka mężczyzny”.

Poniedziałek, 18 września o godz. 7:30 w. „Nieprzyjaciółka mężczyzny”.

TEATR COLOSSEUM

Film „Gdybym miał milion”, rewia „Car men w kratkę”.

KINOTEATRY

ADRIA: „Szary dom”.

APOLLO: „Dzieje grzechu” Lubieńska, Samborski, Stępowski.

ATLANTIC: „Pieśń serca”.

CASINO: „Schowajcie swoje smutki” (Laurel i Hardy).

CHIMERA: „Pieśń nocy” z Janem Kiepura.

GRAZYNA: „Godzina z tobą” oraz rewia: „Ale humor jest”.

KOPERNIK: „Pożegnanie z bronią”.

MARYSIENKA: „Pożegnanie z bronią”.

MIRAŻ: „Marokańskie noce miłosne”.

MUZA: „Królowa szybkości”.

PALACE: Vlasta Burian jako „Adjutant Jego Wysokości”.

PAN: „Mumia” i Rewia.

PASAZ: „Zungu”.

RAJ: „10 proc. dla mnie”.

STYLOWY: Vlasta Burian „Król to ja” oraz rewia „Jak się da da, to się zrobi”.

SWIT: „Romeo i Julcia”.

UCIECHA: „Bunt młodości” oraz rewia.

— Teatr Wielki. Nieustające powodzenie „Fraulein Doktor” Faktomontaż J. Te-

py „Fraulein Doktor” cieszy się niesla-

bnym powodzeniem. Codziennie przepel-

niona widownia Teatru Wielkiego, świad-

czy o nieprzeciętnych walorach scenic-

nych sztuki, jak również o koncertowej

grze zespołu. Publiczność śledzi z zapa-

tem oddechem dzieje życia najgenialniej-

szego śpiewaka wojny światowej, Anny

Marij Lessor.

— Teatr Rozmaitości. Ostatnie przedsta-

wienia „Nieprzyjaciółki Mężczyzn”. Nie

zwykle interesująca sztuka P. Antoine’a p.

t „Nieprzyjaciółka Mężczyzn”, grana bę-

dzie jeszcze tylko kilka dni. Ciekawy pro-

blem sztuki, którym jest odwieczna walka

miłości, przejawiająca się narównie w miłości

W uienawieści czy w obojętności, ujęta jest

w under oryginalny sposób. W tytułowej

roli odnosi wielki sukces ulubienica publi-

czności D. Maria Malanowicz. Dalsza ob-

sada tworzą pp. Kipienówna, Dąbrowski,

Jaśkiewicz, Kański, Pobóg i Ratschka.

Pomysłowa reżyseria B. Dąbrowskiego.

Bilery w cenie od 60 gr. do zł. 3:50, do

nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w

kasie blura Abo. Rutowskiego 2, tel. 26-50.

— Teatr Rozmaitości. Dzisiejsza popolu-

dnówka w Teatrze Rozmaitości po cenach

najniższych od 60 gr. do zł. 3:50.

Upraszamy przed ZAKUPEM OGŁADNĄĆ NASZE
ORYGINALNE MODELE PARYSKIE
i przekonać się o JAKOŚCI I CENIE
naszych towarów. Największa
pracownia kuśnierska

FUTRA-BERNFELD

Sprzedaż chwilowo
na I-szem piętrze

LWÓW, LEGJONÓW 7.

Powitanie nowego roku teatralnego.

Przypadek zrzucił, że uczczenie zwycięstwa wiedeńskiego stało się otwarcie nowego sezonu w teatrze lwowskim — i że teatr przedewszystkiem wydobyl z wielkiego dnia wspomnień żywych wielki ton uczuciowy. Bo poza tem — zbyt może słabo nastrój ogółu zharmonizował się z doniosłością rocznicy w mieście, które szczególnie przedzielnym kultem darzy króla Jana III.

Teatr, polskości hołd oddawszy w części wstępnej wieczoru, potem dał światu, mającemu znaczenie światowe, wólc ogólnoludzkich, wiecznotrwałych pierwiastków. Uwielbił entuzjazm bohaterstwa, idący do walki w imię ojczyzny, wiary i honoru. Spotęgowała się jeszcze barwa heroiczna „Cyda”, wybranego na przedstawienie wólkowe, dzięki temu, że przekład Wyspiańskiego służył narodowi widzi w młodym zwy- czaży, nie, jak Cornelle i jak tłumaczący go niemal współczesne Mar- szyn, służy króla. Gdy uświetnione ma- ją być uroczystości narodowe, scena niejednokrotnie idzie torem konwencji- nalnym. Otóż nie konwencjonalnego nie było w sposobie jakim przyłączył się do obchodu nasz dramat. Była myśl oryginalna i trafna w doborze utworu, było wyczuwanie historyczności momen- tu w sięgnięciu po arcydzieło wieku XVII i po apoteozę rycerskości. Było uczczenie wielkiego dnia — wielką sztuką. A więc teatralne zaświadczyło raz jeszcze o twórczym stosunku do dzieł inscenizowanych, kreacje zaś Strachockiego, Malanowiczówny, Gut- nera stały na szczytach scenicznego kunsztu.

To też uroczystość wrześniowa u- przytomnia jasno rolę, jaką gra dzi-

sią teatr w życiu kulturalnym Lwowa. Scena lwowska, co przed pół wiekiem zgórą za dyrektora Stanisława Dobrzańskiego podziw budziła jako szkoła nowego stylu gry aktorskiej — co drugą fazę świetności przeżyła za czasów Tadeusza Pawlikowskiego — dzięki Leonowi Schillerowi! Własnemu Horzy- cy znowu stanęła w rzedzie pierw- szych teatrów Europy. Znowu przed- stawienia nasze mogą być ośrodkiem zainteresowań żywych pobudka ście- rania się poglądów artystycznych, bo- gaceniem sfery odczuwania. Przemawia z desek teatru — twórczość tea- tralna. „Dziady” w nowej inscenizacji unosiły w największy polski czyn tea- tralny lat ostatnich — a niech wolno będzie stwierdzić, że Paryż dzisiejszy nie potrafiłby się wykazać równą im kreacją inscenizacyjną.

Odczuwamy silne w okresie powo- jennym upadek Lwowa. Tem bardziej należy cenić to wszystko, nadal daje nam piękno wielkiego miasta i przeciw- stawia się znużeniu Lwowa do pozio- mu prowincji, co nadal mówi o czyn- nym stanowisku naszego grodu w kształtowaniu kultury polskiej. Wobec zjawisk tego typu nie godzi się zezwa- lać na władanie obojętności, która tak często przenika dusze wśród nadmiaru sfłoczonych faktów dziejowych i cięża- rów codziennych. W stosunku do istot- nych wartości swego życia. — Lwów okazuje wian pełną ich świadom- łość i oparta o nie dumę. I gdy za- czyna się nowy rok teatralny Horzy- cy — niechaj Lwów powie sobie bez wahania i bez zastrzeżeń, że dumny jest ze swego teatru.

Juliusz Kleiner.

CENY ZNIŻONE — WYKONANIE SOLIDNE

GROBOWCE

NAGROBK

POMNIKI

OŁTARZE

RZĘBY

ROBOTY BUDOWLANE

z alabastru, marmuru, piaskowca i granitu

LUDWIK TYROWICZ

Zakłady kamieniarskie

Lwów, ul. PIEKARSKA 95. Tel. Nr. 25-03.

1795 Liczne podziękowania i świadectwa.



Dzisiaj w niedzielę o godz. 3:30 gra Teatr Rozmaitości pełną humoru komedię Verneuil'a p. t. „Moja Panna Mama”. Przeko- mienne sytuacje, dowolne powiedzenia i świetnie narysowane postacie składają się na przemiłą całość. W głównych rolach występują pp. Niczewska, Czajkowska, Strachocki, Dąbrowski, Jaśkiewicz i Ratschka.

— Colosseum. Dzisiaj w dalszym ciągu powtórzoną zostanie przebojowa rewia „Per- skiego Oka” p. t. „Carmen w Kratkę” pod kier. Tadeusza Piłaskiego. Rewia „Car- men w Kratkę” cieszy się nieustającym powodzeniem, do którego przyczyniają się waleń znakomita Mela Grabowska, uroczą Ryśka, pełen humoru Piłarski, Sowiński, nowozaangażowany Henio Domański i re- szta zespołu. Na ekranie wyświetlany po- raz pierwszy we Lwowie film „Gdybym miał milion” najnowszej produkcji wytwór- ni „Paramount”.

— Kino „rewia „Stylowy”, Lwów. Sza- szkiewicz 5. Dzisiaj w dalszym ciągu po- wtorzenie 3-go numeru rewii p. t. „Jak się da, to się zrobi” z udziałem powię- szonego zespołu. Przebojami rewii są na- stępujące obrazy: Szece, „lecie, lecie” — 4 rewersów, opera komiczna Offenbacha p. t. „Czarodziejskie skrzypce” Ach, ci piśacy, H. Zbierzchowski, Tango Bulatówny, piosenki Czerwińskiego, tańce M. Lozli-

skiej i Chrzanowskiego oraz atrakcyjny numer: tancerka akrobatyczna Billy An- toni.

Obecny program pod dyr. A. Kaczorow- skiego jest najlepszy. Na ekranie Vlasta Burian w filmie „Król to ja”.

Początek seansów o 3, 5, 8:45.

— Związek Legionistów Polskich we Lwowie zawiadamia, że rozpoczął naukę na koncesjonowanych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego Kursach Koedukacyjnych maturalnym i sześciokla- sowym, typu humanistycznego i matematycz- nego - przyrodniczego. Nauka odbywa się w godzinach wieczornych od 17—21:25. Do- datkowe wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 17:30 w VII Gimnazjum Państwo- wem przy ul. Sokoła 2, parter na prawo. W najbliższych dniach otwarte będzie Re- petitorium maturalne dla kandydatów chcących zdawać maturę w terminie zimo- wym. Wpisy na Repetitorium przyjmuje się codziennie.

— Zebranie naukowe Oddziału Lwowskie- go Pol. Tow. Historycznego odbędzie się w środę, dnia 20 września 1933 o godz. 18. w Seminarjum Hist. Pol. UJK. ul. Mickiewicza 5a III. p. Na porządku dzien- nym: dr Czesław Chowaniec, kustosz Bi- blioteki Polskiej w Paryżu, ze referatem p. t.: Polityka Mołdawska Jana III. Sobie- skiego (1683-1696).

NAJNOWSZE KAPELUSZE

męskie, CZAPKI wojskowe, stu- denckie, urzędowe i sportowe poleca

JAN WITTMAN, LWÓW,

ULICA TRYBUNALSKA 1.

Wielki wybór. 1842 Ceny niskie.



PASTA DO ZĘBÓW — KREMY
Fabr. „ALOE”, Lwów, Henninga 16, tel. 8-24.
1799

Powrót Ministra Becka z Zaleszczyk do Warszawy przez Lwów.

W czwartek 14 bm. Minister Spraw Zagranicznych p. Beck, przejeżdżał przez Lwów, udając się do Zaleszczyk na konferencję do Marszałka Piłsud- skiego. Pobyt p. Becka w Zaleszczy- kach trwał przez czwartek do piątku popołudnia. Wczoraj wieczorem Mm. Beck przejeżdżał przez Lwów w dro- dze powrotnej do Warszawy.

— „Na wesolej lwowskiej fali” — spotka- my się znowu wszyscy jak zwykle w nie- dziele, dnia 17 września o godzinie 21:00. W programie audycji Nr. 18 w części I-szej z okazji rocznicy Odzieszy Wiedeńskiej nada kierownictwo wesolej fali: „Balady Wilanowska”, dialog Szczepka i Tońska o Królu Janie i wesolą piosenką „Jest wiele mór”. Część druga (rewiowa) wypełnią dwa wesole satyryczne skecze „Moi bliźni przy telefonie” i „Gazeta”. Całość uzu- pełniają melodramat i dowcipne piosen- kami: „Klip - Klap”, „Napierw chciałbym raz, potem chciałbym dwa”, znajdzie pełne temperamentu finał w przebojowej piosen- ce tureckiego kompozytora E. Miłoka ze słowami polskimi W. Budzińskiego p. t. „Śmieć się z nami”.

— Nr. 41 „Wiadomości Literackich” przynosi szkic Krzywickiej o znakomitym pisarzu angielskim Lawrence i jego pery- petiach miłosnych, studium Boya-Zeleń- skiego „Milczenie Fredry”, wywiad z pro- fesorem leningradzkim Dierżawinem, wspomnienie Wittlina o Janie Sturze, kroni- kę tygodniową i recenzje teatralne Sło- nińskiego, kronikę filmową Zahorskiej, przegląd prasy, korespondencje.

— Zawiadamiam P. T. Publiczność, że w salach Miejskiego Muzeum artystyczne- go nie będą wystawione meble na 500 lat solidnego wyrobu Firmy Sacka. Natomiast urządzam specjalną wystawę moich wyro- bów we własnym lokalu przy ulicy Pie- karskiej 1c, i z tej okazji sprzedaję tanio wielki wybór nowoczesnych wzorów. 1877

TANIO BO W BRAMIE!!!

POLECA SIĘ

„FUTRO” - BACZES
Lwów, LEGJONÓW 19.

1862 TEL. 29-48.

— Autodorożki lwowskie w opłaka- nym stanie. Goście zjeżdżający do Lwo- wa skarżą się na okropny stan doro- żek samochodowych stacjonowanych pod dworcem głównym. Taksówki te mające nieraz po kilkanaście lat, są w stanie rozpadu. Siedzenia powygniata- ne, często złamane, karoseria rozbita, sztukowana blacha, deszczułkami, peł- na sterczących gwoździ. Motor odma- wia co chwila mostuszeństwa. W ta- kichto madejowych dryndach wiezie się przyjezdnych, często cudzoziem- ców. Byłoby pożądane aby te taksów- ki jak najprędzej zniknęły z przed- dworca i z miasta.

R. Drzala poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chotańczyka 5, obok kina „Apollo”. 1684

Jedyna droga.

Świat pracowniczy zgłosił pierwszy swój dobrowolny akces wzięcia udziału w subskrypcji rozpisanej przez Rząd Pożyczki Narodowej. W zrozumieniu powagi sytuacji i potrzeby Państwa, pracownicy państwowi zadeklarowali podpisanie Pożyczki w wysokości 75 do 100 proc. miesięcznych poborów. Jest to niewątpliwie duży wysiłek już kilkakrotnie ofiary na ołtarzu do bra państwowego. Czym ten świadczy raz jeszcze o dużym poczuciu patriotyzmu państwowego. Dobrowolne zmniejszenie swych niewysokich obecnie zarobków o jednomiesięczną pensję jest najlepszym dowodem poczucia solidarności interesów osobistych z interesami państwa. Świat pracowniczy zastosować będzie musiał w swych wydatkach oszczędności, które wobec rozłożenia spłaty subskrypcji Pożyczki na sześć rat, wynosić będą 1/6 poborów miesięcznych. Należy jednak wyraźnie stwierdzić, że nie jest to ofiara dla Skarbu państwa. Jest to oszczędność przynosząca godziwy zysk, jest to lokata pieniędzy, posiadająca pełną stuprocentową gwarancję.

W sprawie tej tkwi jeszcze rzecz jedna, którą trzeba wyraźnie i otwarcie powiedzieć, tak, jak otwarcie oświadczył Rząd o celu Pożyczki. To otwarte przyznanie się Rządu, że Pożyczka Narodowa idzie na pokrycie niedoboru budżetowego posiada niezmiernie dodatnie znaczenie moralne. Trzeba więc również szczerze spojrzeć rzeczywistości w oczy i stwierdzić, że pokrycie niedoboru państwowego drogą pożyczki wewnętrznej odsuwa od świata pracowniczego obawę dalszych obniżek poborów.

Jakie bowiem są sposoby pokrywania niedoboru budżetowego w państwie? Teoretycznie sposobów tych jest cztery. Na pierwszym miejscu w mniemaniu należy tu zastosowanie oszczędności. Rząd stosował już je, stosował do granic, poza które trudno już iść w większych sumach. Po stronie wydatków rzeczowych większych oszczędności w naszym budżecie stosować już nie można. Pozostała więc tylko strona podatków osobowych, co jest równoznaczne z obniżką poborów urzędniczych. Rząd nie poszedł jednak tą drogą, uważając, że nie może być pociągana do ofiar dla dobra całości głównie tylko jedna warstwa obywateli.

Drugim sposobem pokrywania niedoboru państwowego jest zwiększenie podatków. Śruba podatkowa nakłada jednak zbyt duże ciężary, które w obecnym kryzysowym czasie mogłyby okazać się nadmierne dla naszego życia gospodarczego. I ten sposób więc został zaniechany.

Terczi sposób pokrycia niedoborów — to inflacja. Oczywiście rzeczą jest, że o tym sposobie nawet nie pomyślano. Społeczeństwo polskie zbyt żywo posiada w pamięci duże straty poniesione przez majątek narodowy na inflacji markowej i późniejszym spadku złotego polskiego przed ostateczną jego stabilizacją w 1927 roku, aby nie odnosiło się wręcz wrogo do tego sposobu pokrywania wydatków państwowych. Rząd ze swej strony nie może iść na drogę inflacji; zbyt bowiem dużą pracę włożył w obronę państwowych zasad swej gospodarki, a więc utrzymania równowagi budżetowej i stałości waluty, aby przy napotkanej trudności pokrycia brakującej, niewielkiej stosunkowo sumy 120 milionów złotych przekreślać osiągnięte przez Polskę dotychczas sukcesy.

Pozostał więc do użycia sposób czwarty na pokrycie niedoboru budżetowego w tym roku — zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej. Pożyczka ta nie tylko odsuwa obawę konieczności zniżki zarobków świata pracowniczego, ale odsuwa jednocześnie obawę o stałość naszej waluty. Jest ona więc jakgdyby gwarantem spokoju gospodarczego w państwie, tak potrzebnego dla normalnego życia organizmu go-

spodarczego. Nic więc dziwnego, że sfery gospodarcze z aplauzem przyjęły dekret Prezydenta Rzplitej o Pożyczce Narodowej i że uważają zagadnienie to za najważniejsze w chwili obecnej.

Zanotować tu należy — nie tylko z obowiązku publicystycznego — ale z dużą radością niezmiernie dodatni objaw, jaki można obecnie zaobserwować w naszym społeczeństwie właśnie z okazji rozpisania przez Rząd Pożyczki wewnętrznej. Objawem tym jest szybki i naprawdę samorządny oddźwięk wszystkich warstw społeczeństwa na apel Rządu. Oddźwięk ten świadczy o daleko już posuniętym zrozumieniu spraw gospodarczych Państwa, o umiejętności łączenia osobistych interesów, które najdotkliwiej się odczuwa, z interesami ogółu. Tyle

już na temat braku poczucia solidarności gospodarczej w naszym społeczeństwie pisano, niejednokrotnie dotkliwie brak ten dawał się naszemu życiu go spodarczemu we znaki, że obecny odzew społeczeństwa, który w państwach zagranicznych nie wzbudziłby zdziwienia, gdyż uważany byłby za całkiem naturalny i oczywisty, należy uznać za pierwszy krok do rozwoju państwowej myśli gospodarczej w masach społecznych. Rozpisanie Pożyczki Narodowej dało już niezmiernie korzystny efekt moralny, wykazało bowiem, jakie jest nastawienie psychiczne społeczeństwa.

Wobec tego nie ulega wątpliwości, że stosunkowo niewielka suma, o jaką zwrócił się Rząd do swych obywateli, będzie z pewnością szybko i łatwo osiągnięta.

A. Z.

WIELKI WYBOR!

NISKIE CENY!

PODAJĘ DO WIADOMOŚCI SZANOWNYM ODBIORCOM, ŻE JUŻ NADESZŁY **Najmodniejsze wełny męskie i damskie na sezon zimowy** i przypominam, że Odbiorcom detalicznym sprzedaję towary w detalu po cenach hurtownych. **ZAPRASZAM DO ZWIEDZENIA MEGO SKŁADU BEZ PRZYMUSU KUPNA. LAZAR REISER, Lwów, ul. Szpitalna 1, (Dom towarowy).**

Realizowanie Pożyczki Narodowej.

WOJEWÓDZKI KOMITET OBYWATELSKI POŻYCZKI NARODOWEJ.

Organizacyjne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej odbędzie się jutro w poniedziałek 18 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń Rady miejskiej, ratusz I p. Zadaniem Komitetu, na czele którego stoi prezydent m. Lwowa W. Drobianowski, jest zmobilizowanie całego społeczeństwa na terenie naszego województwa pod znakiem subskrypcji Pożyczki Narodowej. Poparcie pożyczki jest obowiązkiem państwowym każdego obywatela bez względu na wyznanie, narodowość i przekonania polityczne, to też zebranie poniedziałkowe skupi niewątpliwie przedstawicieli wszystkich towarzystw i organizacji społecznych.

SEDZIOWIE I PROKURATOROWIE ZA POŻYCZKĄ NARODOWĄ.

Dnia 15 IX. odbyło się posiedzenie Zarządu Koła lwowskiego Zrzeszenia sędziów i prokuratorów R. P. na którym uchwalono jednomyślnie wezwać

wszystkich sędziów i prokuratorów do wzięcia udziału w jak najszerzym rozmiarze w subskrypcji pożyczki narodowej.

„Nasz Przegląd“ donosi: Żydzi polscy w Palestynie rozwijają ożywioną agitację na rzecz subskrybowania polskiej Pożyczki Narodowej.

Zawiązał się specjalny komitet.

Widoki subskrypcji Pożyczki Narodowej przez Żydów polskich w Palestynie są bardzo pomyślne.

Wartość 11	„SCIENTIA“	Sobieskiego 12
Wiedza to potęga!		
LEKJE		
z zakresu:	języka:	
psychologii	niemieckiego	
filozofii	francuskiego	
sociologii	angielskiego	
literatury		1816
4-5 zł. miesięcznie.		

Wielka koncentracja strzelców we Lwowie.

Dnia 23 i 24 bm. odbędzie się we Lwowie wielka koncentracja strzelców, którzy wezmą udział w szeregu uroczystościach i manifestacjach. Jak się dowiaduje Agencja „Wschód“, do Lwowa zjedzie 10 tysięcy strzelców ze wszystkich stron trzech województw południowo-wschodnich. Uroczystość główna i związana z nią koncentracja strzelecka odbędzie się w niedzielę 24 bm. poprzedzona apelem poległych członków Związku Strzeleckiego, który odbędzie się przed Teatrem Wielkim. W sobotę 23 bm. o godz. 7-ej wieczorem apel ten odbędzie się na placu przed budynkiem teatralnym, który pięknie udekorowany i oświetlony dodawać będzie uroczystości wieczornej specjalnego nastroju. Na apelu obecni będą przedstawiciele władz, komendanci Oddziałów Strzeleckich z komendantem głównym Zw. Strz. płk. Rusinem na czele.

Komendant główny Związku Strzeleckiego płk. Rusin przybywa w tym dniu rano do Lwowa i o godz. 14-tej

złoży wieniec na cmentarzu Obrońców Lwowa w hołdzie poległym.

Po apelu poległych członków Związku Strzeleckiego, odbędzie się w Teatrze Wielkim galowe przedstawienie z udziałem reprezentantów władz i masowym udziałem strzelców.

Do Lwowa przybywa specjalnie w tym dniu znakomity literat Wacław Sieroszewski, który wygłosi w Teatrze Wielkim przemówienie.

Na niedzielę 24 bm. wyznaczono główną uroczystość, połączoną z koncentracją strzelców we Lwowie. — 10.000 strzelców przedstawiać będzie różne rodzaje broni, a więc wystąpi liczna kawaleria strzelecka, oddziały lotnicze, artyleria strzelecka i t.d. O godz. 10-tej rano odbędzie się zbiórka i raport na olbrzymim placu przy ul. Pełczyńskiej w czworoboku na terenie, gdzie podczas wyścigów samochodowych ustawione są trybuny. Wybudowany będzie ołtarz polowy u stóp Cytadeli. Projektowane jest przemówienie jednego z najwybitniejszych



Cennik jesienny

PIERWSZEJ WIEDENSKIEJ CHEMICZNEJ PRALNI I SZTUCZNEJ FARBARNI

Lwów, ul. Lelewska 5b. Telefon 70-58.

Chemiczne czyszczenie ubrania męskiego	zł. 4-—
Farbowanie ubrania męsk. lub płaszcza damsk.	zł. 6-—
Chemiczne czyszczenie płaszcza męskiego lub damskiego	zł. 4-—
Chemiczne czyszczenie kostiumu damsk.	zł. 3-50
Chemiczne czyszczenie sukienki	zł. 2-50
Chemiczne czyszczenie sweteru	zł. 1-—
Bluzki jedwabne	zł. 1-20
Spodniczka	zł. 1-50

Dla P. T. Urzędników państw. 10 procent opustu.

Odbiór i dostawa bezpłatnie.

Specjalność: czyszczenie kilmów i firanek. Dla filij z prowincji ceny niższe. 1605

CHIRURG - OPERATOR

PROF. DR. MED.

ROMUALD WĘGLOWSKI

POWRÓCIŁ

do Lwowa i oryduje jak zwykle w swojej willi przy ul. Czereszowej 16, — codziennie w godz. 13—15. Telefon 42—10. 1819

FUTRA

męskie, damskie, najlepiej wykonane i przechowywane przez lato 994

W. SICHLERA SYNOWIE

LWÓW, PLAC HALICKI 14, I. p.

WIECZNE PIORA

AUTOMATYCZNE OŁÓWKI

naprawia i solidnie

„WIECZNOŚĆ“

1760

Lwów, Sykstuska 18, parterna, prawo

Dr. Władysław Ciepielowski

ordynuje: Akademicka 11 I. p. Tel. 573

szych i pierwszych członków Związku Strzeleckiego, generała Sosnkowskiego, który obiecał swój przyjazd do Lwowa.

W ciągu dnia przedpołudniem odbędzie się odsłonięcie tablic pamiątkowych w kilku punktach miasta, na budynkach związanych specjalnie placami Związku Strzeleckiego w okresie przedwojennym. Zaprojektowano czarne marmurowe tablice z odpowiednimi napisami, które będą wmurowane w fasady budynków. I tak tablice będą iniszczone na domu przy ul. Kosynierskiej Nr. 1, gdzie mieściła się pierwsza drużyna strzelecka, dalej na domu przy ul. Kadeckiej Nr. 6, gdzie zamieszkiwał przed wojną Marszałek Piłsudski w mieszkaniu pośła śp. Hroli Sliwńskiego. W domu tym odbywały się wszystkie pierwsze narady, zjeżdżali się działacze z zaborów, tu wykuto pierwszą myśl przygotowania walki orężnej. Trzecia tablica wmurowana zostanie na szkole ewangelickiej, przy ul. Kochanowskiego, dla uczczenia poległego strzelca Słomki-Dreszera. Dwie następne tablice będą wmurowane przy ul. Lenartowicza 12, gdzie nastąpiło ukonstytuowanie się Związku Strzeleckiego i pierwsze posiedzenie Związku walki czynnej, pod przewodnictwem gen. Sosnkowskiego oraz przy ul. Krasickich 8, skąd wyszła pierwsza kompania drużyn strzeleckich.

O godz. 13-tej 10.000 strzelców maszerować będzie na defiladzie przy pl. Halickim. O godz. 15-tej wojsko i strzelcy z pocztami sztandarowymi złożą hołd Sobieskiemu przy pomniku Króla Jana III na Watach Hetmańskich. Delegacja złoży tu pod pomnikiem wieniec.

Popołudniu odbędą się zawody sportowe.

Obwody szkolne w Tarnopolszczyźnie.

Lwowski Okręg Szkolny rozporządzeniem Ministra wyznaczył religijny oświecenia publicznego, podzielony został na 23 obwody. Na terenie Województwa tarnopolskiego utworzone zostały obwody następujące: 1. brzeżański (pow. brzeżański, przemyski, podhajcki), 2. czortkowski (pow. czortkowski, borszczowski, zaleszczycki, buczacki), 3. kamionecki (pow. kamionecki, radziechowski), 4. tarnopolski (pow. tarnopolski, zbaraski, skałacki), 5. trembowelski (pow. trembowelski, kopyczyński), 6. zloczowski (pow. zloczowski, zborowski, brodzki). (Wschód).

Wyrok sądu doraźnego.

Wczoraj o godz. 11 przed poł. po dwugodzinnej naradzie przewodniczący sądu doraźnego s. o. Medyński ogłosił wyrok na Grzegorza Medyka, oskarżonego o szpiegostwo.

Wobec tego, że wywiady, o jakie starał się oskarżony, nie zostały udowodnione, sąd doraźny skazał go na 15 lat więzienia i utratę praw obywatelskich.

Skazany przyjął wyrok spokojnie.

Lwowscy aktorzy skarżą „Standard Nobel”.

Artyści lwowscy, którzy ulegli katastrofie automobilowej koło Truskawca w lecie b. r. wystąpili na drogę sądową przeciw koncernowi „Standard Nobel” i dyr. Henningowi z żądaniem odszkodowań w nast. wysokości: p. Kopaczynska 40.000 zł., p. Czajkowska 25.000 zł., Ratschka 20.000 zł., Krajewski 12.000 zł., Kowalski 10.000 zł. Rozprawa odbędzie się w Drohobyczu we wtorek 19 b. m.

MEBLE SACKA

NA 500 LAT
PIEKARSKA 1c.

Oglądać bez przymusu kupna. 1772
Solidne wykonanie i tanie ceny

Napad na stróża nocnego.

Na dozorcę nocnego Michała Koziańskiego, pełniącego służbę przy przebudowie kanałów na ul. Gródeckiej napadło wczorajszej nocy trzech osobników, z których jeden zranił go nożem w bok.

Dwa nagłe zgony.

Wczoraj w mieszkaniu przy ul. Szarych 35 zmarła nagle 48-letnia Stanisława Wojtowicz.

Po południu zmarł nagle 42-letni Ludwik Górecki, woźny Galicyjskiej Kasy Oszczędności. Na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki przewieziono do Instytutu Medycyny Sądowej.

PIANINA

IFORTEPIANY nowe

pierwszorzędnych fabryk po niższych cenach i dogodnych warunkach oraz kupno sprzedaż i zamiana używanych instrumentów

St. Nowacki

Piłsudskiego 17, 1852 Tel. 35-21.

SYPIALNIE, JADALNIE,

POKOJE MĘSKIE oraz wszelkie meble

na zamówienie wedle najnowszych wzorów wyłącznie z własnej wytwórni wykonuje i poleca tanio

Edward KLEBAN

Lwów, Sobieskiego 3. Tel. 70-45.

Z działalności B. B. W. R. w terenie.

KRONIKA SANOCKA.

W Długim koło Zarszyna odbyła się w dniu 10 bm. uroczystość jubileuszowa 50-lecia Kółka Rolniczego i poświęcenie nowozbudowanego Domu Kółkowego. W obecności starosty dr. Skwarczyńskiego, licznych delegatów okolicznych kółek i ludności miejscowej, poświęcenia Domu dokonał ks. dziekan Łaskot, poczem przemawiał pos. Augustyński.

W tym samym dniu odbyły się uroczystości dożynkowe w Bukowsku i Mrzygłodzie, które wypadły imponująco tak pod względem ilości uczestników jak i uroczystego nastroju, w którym ludność manifestowała na rzecz Państwa i Rządu. Przemawiali starosta Skwarczyński, pos. Augustyński, insp. Szemelowski i przedstawiciele ludności miejscowej.

Wiec posła Ciołkosza z PPS został przez władze rozwiązany. W wiecu

wzięło udział około 100 wyrostków żydowskich.

KRONIKA TURCZAŃSKA.

Powiat turczański święcił 250-lecie Odsieczy wiedeńskiej niezwykle uroczystości. Odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, poczem odbyła się masowa manifestacja społeczeństwa, przyczem przemówienie wygłosił dyrektor miejscowego gimnazjum dr. Jedliński.

Tego samego dnia odbyło się otwarcie Czytelni w gimnazjum im. Marsz. Piłsudskiego, połączone z bogatym programem. Młodzież entuzjastycznie manifestowała ku czci Marsz. Piłsudskiego. Uroczystości zakończone zostały zawodami gimn. klubu sportowego z klubem sportowym Strzeleckim na boisku Sokola. — Poranki z odpowiednim programem odbyły się też w szkołach powszechnych.

Afera b. dyrektora Zakładu Czyszczenia Miasta

Afera b. dyr. Zakładu czyszczenia miasta Gończakowskiego zatacza szerokie kęgi. Wysokość nadużyć nie została jeszcze ustalona. W dniu wczorajszym w ekonomacie Magistratu przeprowadzono szereg kontroli celem obliczenia wysokości strat. Dochodzenia nie zostały jeszcze zakończone, a lista aresztowanych nie jest jeszcze podobno kompletna.

Wobec pojawienia się pogłosek, jakoby sprawa dyrektora Gończakowskiego pozostawała w związku ze stwierdzonymi nadużyciami urzędnika Magistratu Krzeczunowicza, Agencja „Wschód” informuje ze strony powołanej, że informacje te nie polegają na prawdzie.

Program radiowy.

Niedziela, 17 września.

Lwów. (381). Godz. 10: Trans. nabożeństwa z Krakowa. Msza św. polowa z okazji otwarcia boiska sportowego P. W. i P. U. W. F. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt z Warszawy. 11:57: Trans. sygnału czasu z Obserwatorium Astronom. hejnał m. Torunia z okazji jego 700-lecia. 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Komunikat meteorologiczny. 12:15: Trans. z Warszawy Poranek muzyczny. Wykonawcy: orkiestra symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimnińskiego, Berta Prywmana, Ksyczerowa (m-sopr.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 13: Trans. z auli Uniwersytetu Poznańskiego. Popisy chórów z okazji 40-lecia Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczy 14:30: Trans. z Warszawy. „Pasek przed zimą” — wygł. p. Kazimierz Bajorek. 14:45: Trans. z Warszawy. Komunikat rolniczo-meteor. 14:50: Trans. z Warszawy. Chór z Bochemia. 15:15: „Las a społeczeństwo”, pogadanka p. Adama Kozłowieckiego. Wygł. p. J. Barczyński. 15:30: Muzyka polska z płyt. W przerwie: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 16: Trans. z Warszawy. Radiotygodnik dla młodzieży p. t.: „Co się dzieje na świecie w opr. Bruno Winawera. 16:15: Opowiadanie dla dzieci p. t.: „Numek” Kamila Giżyckiego. 16:30: Muzyka z płyt. 17: Trans. z Warszawy. Odczyt p. t.: „Od czego zależy zdrowie naszych najmłodszych dzieci” — wygł. Dr. Józef Lubczyński. 17:15: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki podhalańskiej poprzedzony słowem wstępem Stanisława Mierczyńskiego p. t.: „Podhale w muzyce i pieśni”. 18: Muzyka instrumentalna z płyt.

Napad bandytów.

Śniatyn. W nocy napadło 5 uzbrojonych bandytów na dom Hersza Stachera w Kniżu. Bandyci postrzelili Stachera w brzuch a Mendla Stachera w głowę, a resztę rodziny pobili dotkliwie kolbami. W czasie pościgu jednego z bandytów, mianowicie Plaseckiego, pochodzącego z Popielnika, postrzelono w brzuch, zaś pozostałych bandytów aresztowano. Mendel Stacher zmarł wskutek odniesionych ran.

Zderzenie taksówki z tramwajem.

Wczoraj po południu koło godz. 16 na rogu ul. Kuźni i Marszałka Piłsudskiego taksówka nr. 219 zderzyła się z wozem tramwajowym linii „2”, nr. 139. Pasażer taksówki doznał lekkich obrażeń.

FUTRA

damskie, męskie, gotowe i na zamówienie, wszelkie przeróbki, zmiana fasonu podług najnowszych żurnali na dogodnych spłatach 1778

poleca M. MOSZUMAŃSKI

Lwów, Boimów 1.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 września. 1933 (Sz.)

Dewizy (transakcje):

Londyn 28.30, Nowy Jork 6.05, Nowy Jork kabel 6.06, Paryż 35.00 Szwajcaria 173.15.

Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 6.00 zł. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 213.50. W obrotach prywatnych marka niemiecka 208.25. Funt angielski w gotówce 28.40, dolar gotówkowy 6.04 dolar złoty 9.02.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 38.50, 4 proc. pożyczka inw. serjowa 110.25, 4 proc. państw. pożyczka prem. dolarowa 48.35, 5 proc. pożyczka konwersyjna 51.75, 5 proc. pożyczka kolejowa 45, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51.63—51.75.

Ze sportu.

Dziś o godz. 15:30 boisko Pogoni: Pogoń - Legia (Warszawa) mistrz Lig. przedmecz drużyn młodszych.

Godz. 15:30 boisko 19 p. p. Cytadela Hasmona - Pogoń (Stryi) mistrz klasy A.

PRÓBY KOLARSKIE DO P. O. S.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na szosie Janowskiej o godz. 11 przedpołudniem próby kolarskie o P. O. S. pod fachim kierownictwem p. prezesa Adamowskiego. Wzywa się zatem specjalnie młodzież szkolną do masowego startu, tem bardziej, że próby będą połączone z równocześnie wycieczką do Janowa. Zbiórka o godzinie 11 na rogatce Janowskiej.

„TE-KA”

(Nowootwarta firma katolicka)

LWÓW, UL. TRYBUNAŁSKA 1

poleca po najtańszych cenach doskonałą KONFEKCJĘ MĘSKĄ 1840

Przy słabym trawieniu, małokrwistości, wychudnięciu, błednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa reguluje tak ważne działanie kiszek. Zalecana przez lekarzy. 776

Siedem szkieletów ludzkich przy ul. Kuszewicza.

Robotnicy pracujący przy zakładaniu fundamentów pod nowy dom przy ul. Kuszewicza natknęli się podczas kopania ziemi na spróchniałą skrzynię drewnianą w której leżało siedem szkieletów ludzkich. Na miejsce przybyła komisja sądowno-lekarska.

Śmiertelne poparzenie wskutek eksplozji primusa.

Wczoraj rano w szpitalu powszechnym we Lwowie zmarła 45-letnia Hinda Eisen, żona kupca z Komarna, na skutek poparzeń odniesionych na całym ciele przy eksplozji primusa.

PRACOWNIA FUTER

Michała Kwaśnickiego

Lwów, pl. Marjański 5. l. p. (Baterji Marjański)

wykonuje ze swego i powierzzonego towaru, podług najnowszych modeli, futra męskie, damskie, dziecięce, galanterię oraz wszelkie prace w zakres kuźnictwa wchodzące. Wykonanie solidne oraz staranne. Ceny znacznie niższe. Za okazaniem niniejszego kuponu udzielam 20% opust.

1787

SANATORJUM W BATOWICACH

Telefon: Kraków 137-30 POD KRAKOWEM Adr. tel.: SANBA, Kraków

Zaburzenia układu nerwowego i przemiany materji, odzwyczajanie od narkotyków (alkohol, niktyna, morfina, kokaina i t. p.), stany wyczerpania, kuracja tuczająca i od-tłuszczająca.

Trzy oddzielne pawilony w rozległych ogrodach, na stoku południowym, najnowsze sposoby leczenia, kuchnia dietetyczna pod nadzorem lekarskim.

Zgłoszenia do Zarządu Sanatorium:

BATOWICE, POCZTA RACIBOROWICE.

Sanatorium prowadzone jest przez unię, siły lekarskie; nieustanna opieka lekarska i pielęgniarska, instalacja elektryczna, woda zimna i ciepła w pokojach, ogrzane korytarze, werandy otwarte i oszklone, kąpiele słoneczno-powietrzne.

OGŁOSZENIA

NAUKA — WYCHOWANIE

szkoła KROJU, SZYCIA, modelowania damskiego z prawem wydawania świadectw, prowadzi modelista paryski. Ceny niskie. Wpisy od 29 sierpnia. Binder, ul. Gliniańska 4. 1733

LEKCYJ

poszukuje magister matematyki. Cena niska. Listy do Administracji pod „Magister” 1868

NAUKA PISANIA NA MASZYNACH według najnowszej metody, przepisywanie, powielanie, wykonuje najtaniej J. Komaga, Lwów, Wałowa 11, tel. 28-70. 1791

WOLNE POSADY

POWAŻNA INSTYTUCJA

poszukuje wóznego. Kiełkujący wysłużeni wojskowi z dziesięcioletnią praktyką zającą do podania odpisy świadectw pracy, które zwracane nie będą. — Dla okaziciela kwitu inseratowego. 1871

NATYCHMIAS

dam stałą posadę kierowniczą biura, pensja plus 5% dochodu netto — tylko energicznemu, reprezentacyjnemu katolikowi. — Wkład konieczny zł. 3.000 — zabezpieczony hipotecznie. Zgłoszenia: Słowo Polskie pod „Bakspis”. 1863

POSAD POSZUKUJĄ

BARDZO BIEGŁY STENOGRAF

i stenotypista (zyd), znajomość buchalterji i korespondencji poszukuje we Lwowie na przedpołudnie posady lub innego zajęcia (sekretarza, kasjera i t. p.). Może dać zabezpieczenie do 10.000 zł. — Zgłoszenia pod „Reprezentacyjny” do Biura dzienników „Gościński” 2. 1878

SPOŁECZNE BIURO

Posrednictwa Pracy Lwów, Mickiewicza 1. 22, tel. 3-24, poleca Stuzbodawcom: kucharki, kucharzy, pokojówki, bony, pielęgniarki. Za minimalną opłatą. 1872

MIESZKANIA

3-POKOJOWE MIESZKANIE

łazienka, elektryczność, gaz, I. lub II. piętro w śródmieściu, poszukiwane od 1-go października. Łaskawe zgłoszenia bezpośrednio gospodarzy do Administracji „Solidny” 165

DO WYNAJĘCIA

lub sprzedania nowa willa. Szymonowiczów 20. Dziesięć pokoi, garaż, ogród. — Wiadomość: telefon 39-70. 1852

CZTEROPOKOJOWE

mieszkanie, całe słoneczne, ciepłe, nowoczesny komfort, wynajmę katolikowi. — Murarska 55. 1870

2-3 POKOJE KAWALERSKIE

łazienka, centralne ogrzewanie w centrum do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Centrum”. 1858

3-pokojowe mieszkanie

z pełnym komfortem przy ulicy Na Bajkach 26 — oraz 2-pokojowe mieszkanie przy ulicy Małachowskiego. Obszerny lokal w oficynie przy ul. Mickiewicza 26, nadający się na magazyn, warsztat lub wytwórnię natychmiast do wynajęcia. Blizsza wiadomość w Z. U. P. U. ul. Piekarska 1a.

R O Ż N E

BIURO

przepisywania na maszynach wykonuje starannie i terminowo Ceny najniższe. — Houzvicowa, Potockiego 47. 1681

SYPIALNIA

z 10 części tania do nabycia Wiadomość w Administracji pod „J. w.” 1685

SZCZENIĘTA

wielkich białych owczarów podhalańskich po importowanej matce i wspaniałym Tulinym do nabycia. Właściciel: Lwów, Poniatowskiego 7. 1834

OPRYSKIWACZE I SIKAWKI

pokoje, szklarniowe, do sadu i ogrodu, do dezynfekcji najlepsze — najtaniej **Dr. Z. BACH** Rynek 2. — Tel. 67-32. 1833 (Róg Dominikański)

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

ŻARÓWEK I LAMP oraz materiałów elektrycznych

ALBERT AGID

Lwów, Kazimierzowska 39
Tel. 78-85. 1853 Tel. 78-86.
39 Uwaga na firmę i numer domu 39

PIERWSZORZĘDNA PRALNIA I CHEMICZNA FARBARNIA

„GDYNIA”

Lwów, pl. Krakowski 20
Fljaj: ul. Leona Sapiehy 43
chemiczne czyszczenia ubrań i płaszczy damskich po 4-50 zł, kostiumy 4 zł., czyszczenie sukni od 2-50 zł., bluzki i spodniczki po 1-50. Farbowanie we wszystkich kolorach. 1851

MAGAZYN MEBLI

BRÜCK I GRÜNER

zawiadamia uprzejmie, że z okazji przeniesienia magazynu z ulicy Reitana do lokalu przy ulicy **JAGIELLOŃSKIEJ 24** sprzedaje **MEBLE** pierwszorzędnych wyrobów po cenach konkurencyjnych. 1857

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA

Jadalnia Gabinet męski, lub skórzany. Salon antyczny. Biurko amerykańskie. Kasa pancerna. Szafy antyczne. Sekretarzyk Bidermayer. Registratory. Dywan perski i smyrnński. Kilimy. Obrazy słynnych malarzy. Serwis stołowy. Tapczany.

Dom Sztuki, Fredry 1.

Telefon 84-78. 1592

Zakłady elektro mechaniczne precyzyjne

Christ i Stoniewscy

Sp. z ogr. odz.
Lwów, ul. Kochanowskiego 1. 4.
Telefon 65-42.

Wyroby serjowe, modele i maszyny precyzyjne, artykuły fotograficzne i farmaceutyczne. 1703

Towary bławatne, płótna, pościel.

Największy wybór. — Ceny fabryczne.

Franciszek ORZECZOWSKI

Lwów, RYNEK 29.

1734

Tel. 22-55.

JESIENNE MATERJAŁY DLA PAŃ I NA MUNDURKI

POLECA SKŁAD TEKSTYLNÝ

STACHIEWICZ & ABRYROWSKI

PLAC HALICKI (RÓG BATOREGO) 1600

FUTRA

dam. i męs. gotowe i na zamówienie z własnego lub dostarczonego towaru najsolidniej wykonane według najnowszych żurnali oraz wszelkie przeróbki najtaniej u **Józefa Schicka** Hetmańska 8, w podwórzu, 1727

PIĘKNA PANI BĘDZIE

jak u nas główkę myć i czesać, manicure, rząsy pielęgnować będzie

PEDANTYCZNA CZYSTOŚĆ

SALON CZESANIA PAŃ ANIELI POPEK

Lwów, ul. Piłsudskiego 21 (oficyny) 1788

OGNIE SZTUCZNE

ogrodowe, werandowe, pokojowe, bengalskie, race i raklety, artykuły do oświetlania dla kolei, wytwórni filmowych i straży pożarnych, petardy, świece dymne, pochodnia dla L. O. P. P. materiały do imitowania pola walki poleca nowo założona

Wytwórnia Artykułów Pyrotechnicznych

„PYROART”

Lwów, Świętokrzyska 1. 28
Telef. 93-74, 14-82. Konto P.K.O. Lwów nr. 811.226.
P. T. Odbiorcom hurtownym udzielamy rabatu. Cenniki i oferty wysyłamy na żądanie. 1685

NAJSOLIDNIEJSZA I NAJTAŃSZA ODLEWNIA DZWONÓW

i odlewów Artystycznych
W. Felczyński i Sydorowicz (przedtem Matheisel) Lwów, ulica Kr. Leszczyńskiego 14, wykonuje po najtańszych cenach figury, płaskorzeźby; armatury odlewy bronzownicze, budowlane ze wszystkich metali.

Przepisowe mundurki szkolne

oraz płaszcze robotnicze i biurowe po minimalnych cenach wyrabia 1754 i sprzedaje

Wytwórnia bielizny, odzieży ochronnej i sportowej

„RENOMA”

Lwów, ul. Słoneczna 9, tel. 47-49.

DARMO

3 słynne nożyki do golenia „SALFERS”

za okazaniem niniejszego ogłoszenia „Słowa Polskiego” przy kupnie 5 nożyków „SALFERS” po 20 groszy sztuka.

Perfumerja S. FEDER

Lwów, Sykstuska 7

Wysyłka pocztowa odwrotnie z doliczeniem porta „polecono”. 1577

Pracownia gorsetów paryskich

„Małgorzata”

Lwów, Batorego 34.

poleca i wykonuje gorsety i napierśniki wedle najnowszych modeli paryskich. 1782

Ceny najniższe Ceny najniższe

Niniejszem uprzejmie donoszę, że przeniosłem swój z ulicy Akademickiej 3 na ul. Romanowicza 8 i polecam się nadal moim askawym Odbiorcom.

Magazyn i Pracownię Futer

STANISŁAW SOCKI

PRZEPISUJĘ NA MASZYNIE

35 groszy stronica. Boimów 18/II. Gol dstein

ZMARSZCZKI

obwieszczenia twarzy, podbródki, przyszcze, piegi, wypadanie włosów usuwa Gabinet Kosmetyczny ZOFJI MICHALIK, Chęcińskiego 1. S. I. p. Barwienie henną brwi i rzęs. 1667 Dobór kosmetyków.

Każda Pani

dbająca o smukłą i modną linie może ją osiągnąć przez zamówienie

Gorsetu Corsetu lub napierśnika wedle najnowszych zagranicznych modeli 1933/34 jedynie na najwyższym poziomie stojącej fachowej sily

SALON GORSETÓW

„ERNA”

b. długoletni współprac. oraz kierowniczką firmy H. Piesen 1718

Lwów, ulica Sądowa 1. 5, I. p.

GROBOWCE — POMNIKI

PO TANICH CENACH u

LUDWIKA MAKOLONDRY

naprzeciw cmentarza Łyczaków. we Lwowie

Zarząd miejski w Stanisławowie

L.19208/Fin./33

Stanisławów, dnia 9 września 1933

Wydzierżawienie prawa poboru opłat za użycie targowicy miejskiej.

Ogłoszenie przetargu.

Ogłaszam niniejszem przetarg na dzierżawę prawa poboru opłat za użycie targowicy miejskiej, wagi na niej się znajdujących i za ogólny weterynaryjno-lekarskie zwierząt na targowice sprowadzanych, na okres 1—3 latni od dnia 1 listopada 1933 r. począwszy.

Cena wywołania: 24.000 zł za jeden rok dzierżawy.

Oferty tylko pisemne i opieczętowane na leży składać w Prezydium Zarządu miasta Stanisławowa do dnia 29 września b. r. W tym dniu o godzinie 12tej w południe nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty winien być dołączony kwit na złożone w tut. Kasie miejskiej wadium w wysokości 10 proc. oferowanego jednorocznego czynszu dzierżawnego. Wadium może być złożone w gotówce, w książeczce wkładowej Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Stanisławowie, albo Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewającej na okaziciela bez zastrzeżeń, lub też w papierach wartościowych według kursu dnia.

Zarząd miasta zastrzega sobie prawo przyjęcia którejkolwiek z ofert, bez względu na wysokość oferowanego czynszu, albo nawet nieprzyjęcie żadnej z ofert.

Informacji szczegółowych udziela się w Wydziale finansowym Zarządu m. Stanisławowa (drzwi Nr. 9) gdzie też są do przejrzania warunki licytacyjne. 1850

Prezydent miasta

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki wo Lwowie ogłasza przetarg publiczny

na roboty budowlane i rzemieślnicze potrzebne do wykończenia budowy gmachu Biblioteki Politechniki we Lwowie.

Przetarg odbędzie się dnia 25 września 1933 roku o godz. 10-tej w Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim Oddział Budowlany.

Warunki przetargu są podane w Monitorze Polskim, w Urzędowym Dzienniku Wojewódzkim, oraz na tablicy urzędowej Urzędu Wojewódzkiego i Magistratu m. Lwowa.

Lwów, dnia 13 września 1933 roku.

ZA WOJEWODĘ:

Inż. B. Welczar
Kier. Oddz. Budow.